



Aleksander Iwaszczonek

*Rola klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem
w dziejach miasta i regionu*

Zakon karmelitów bosych pojawił się na ziemiach polskich w 1604 r. i niemal od razu znalazł się w samym centrum życia politycznego, kulturalnego i religijnego Rzeczypospolitej¹. Kult maryjny wraz z kontemplacją, wielką pobożnością i srogą ascezą, które oferowała wspólnota karmelitańska, skłaniały wielu młodych ludzi do wstępowania w szeregi nowego zakonu, a zarazem przyciągały licznych hojnych fundatorów, czego przykładem był m.in. konwent pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Głębokiem – mieście położonym na granicy województw wileńskiego i połockiego.

Podążwszy od końca XV w. miasto było podzielone pomiędzy dwóch właścicieli ziemskich, a dokładniej – pomiędzy dwie rodziny szlacheckie. Pierwszą z nich była rodzina Deszpot-Zenowiczów, do których należała południowa część miasteczka², druga – rodzina Korsaków, dzierżąca w swych rękach północną część Głębokiego.

¹ E. E. Wróbel, *Życie religijne i zakonne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, [w:] *Cztery wieki Karmelitów Bosych w Polsce 1605-2005. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum historyczno-teologicznego*. Aula Collegium Novum, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, 21-22 listopada 2005. Praca zbiorowa, red. A. Ruszała, Kraków 2005, s. 15.

² W *Metryce Litewskiej* pod rokiem 1514 umieszczono informację o procesie sądowym pomiędzy wojewodą wileńskim Mikołajem Radziwiłłem – dziedzicem sąsiedniego majątku Wierzhcne, a Jerzym Zenowiczem – dziedzicem Postaw, Dżisny, Mosarza i Głębokiego. Ze względu jednak na język starobiałoruski (ruski), w którym napisano *Metrykę Litewską*, Głębokie zostało określone jako „Głubokie”. Podobne formy nazwy miasta: „Hłybokie”, „Hłubokie”, „Głubokie”, będą w użyciu w kancelarii przez cały XVI w.; dopiero w XVII w. miastu przypisano nazwę „Głębokie”. Zob. O. Hedemann, *Głębokie. Szkic dziejów*, Wilno 1935, s. 8.

Już od samego początku tereny te funkcjonowały jako dwa odrębne miasteczka o tej samej nazwie. Potwierdzenie tego faktu stanowił podział administracyjny, zgodnie z którym południowa część Głębokiego (Głębokie „zenowiczowskie”) znajdowała się w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim, a północna część (Głębokie „korsakowskie”) leżała w województwie połockim. Naturalną granicę pomiędzy dziedziną zenowiczowską a korsakowską stanowiła rzeka Berezowica³.

W czasie wojen inflanckich Głębokie zostało zagarnięte przez Moskwę 25 sierpnia 1563⁴. Wpisano je do tzw. *Piscowych Knig*⁵, a także do *Knigi Rubieżej*, w której zostało określone jako Słoboda Głubockaja⁶, czyli głębockie osiedle rzemieślników. Ten fakt raz jeszcze potwierdza handlowy charakter miasteczka.

W 1579 r. w drodze na Połock w mieście gościł król Stefan Batory, wyzwalając z rąk moskiewskich Głębokie, a następnie sam Połock⁷. Nieco później, 27 listopada 1582 r., dziedzic Głębokiego Jerzy Zenowicz, kasztelan smoleński i starosta dziśnieński, sporządził testament, w którym zapisał synowi Krzysztofowi swój rodowy majątek, m.in.: dwór, zboże, mieszczan głębockich, bojarów, „ludzi osadnych” i „ciąglych”, puszcze, młyny⁸.

Trzeba zaznaczyć, że pod koniec XVI w. w Głębokiem właśnie staraniami Jerzego Zenowicza, gorliwego kalwina, powstał zbór kalwiński. Opiekę nad nim Jerzy Zenowicz zlecił również swojemu synowi Krzysztofowi, nakazując mu utrzymywać przy zborze bakałarzy obeznanych *in artibus liberalis*, aby nauczali dzieci. Zobowiązał go także do stałego utrzymywania dobrego, mądrego i przykładowego pastora⁹.

Po śmierci Krzysztofa Zenowicza w 1614 r. Głębokie w spadku otrzymał Mikołaj Bogusław Zenowicz¹⁰ – kasztelan połocki. Był on, w odróżnieniu od Jerzego i Krzysztofa Zenowiczów, katolikiem i wybudował kościół pw. św. Michała¹¹. Kasztelan połocki jednak wkrótce zginął – w bitwie pod Chocimiem w 1621 r.¹² Cały ma-

³ M. Żaryn, J. Żaryn, *Głębokie. Historia i zabytki*, Warszawa 1992, s. 4, *Biblioteczka Kresowa*, 4.

⁴ Datę podaję na podstawie listu Zygmunta Augusta do Iwana Groźnego, w którym pierwszy skarży się, że wojska carskie przekroczyły rzekę Dźwinę i wiele szkód wyrządziły mieszkańcom między innymi „Głubokiego”. Zob. O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 9.

⁵ *Писцовые Книгу* – przyp. *Księgi Pisane*, terytorialny opis ziem, wykorzystywany w państwie moskiewskim od XIV do XVII w. W takich księgach spisywano najważniejsze informacje dotyczące danej okolicy, a zwłaszcza stan gospodarczy, majątki lub uposażenie klasztorne, ziemskie i inne. Zob. Г. В. Абрамович, *К вопросу о степени достоверности писцовых книг XVI в. и методике ее установления*, [w:] *Ежегодник по аграрной истории Восточной Европы 1971 г.*, Вильнюс 1974.

⁶ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 10.

⁷ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiéj Rusi*, t. 2, wyd. M. Małinowski, Warszawa 1846, s. 428.

⁸ „Русская Старина” t. 22, 1878, s. 503-511.

⁹ *Ibidem*, t. 21, s. 125-133.

¹⁰ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 11.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

jątek po ojcu odziedziczyła jego córka Anna Zofia Zenowiczówna, która w 1628 r. wyszła za mąż za Albrychta Władysława Radziwiłła (zm. 1636). Jako swój posag wniosła Głębokie, dołączając je do dóbr radziwiłłowskich.

Właśnie w rękach Radziwiłłów zastali południową część tej miejscowości karmelici, przybywając w 1642 r. do Głębokiego. Aktu fundacji dokonał Józef Lwowicz Korsak, wojewoda mścisławski i starosta dziśnieński – pochodził z rodu bojarskiego, był wyznania prawosławnego, ale później przeszedł na katolicyzm. Poza karmelem w Głębokiem ufundował on także kościół oraz klasztor oo. Bazylianów w Berezwechu¹³ i klasztor Księży Kanoników Regularnych w Wilnie.

W czasie osiedlania się karmelitów w Głębokiem pobliskie tereny – jak wyżej stwierdzono – pozostawały we władaniu duchowieństwa. Berezwech mieli w swym posiadaniu od 1638 r. bazylianie, Udział – od 1642 r. franciszkanie, Dokszyce należały do kapituły żmudzkiej, Parafinowo – do biskupów wileńskich, Tumiłowicze – do dominikanów, Dzisna i Prozoroki – do franciszkanów¹⁴.

Ogromne znaczenie, jakie osiągnął zakon karmelitów bosych w dziejach Głębokiego, a także jego istotny wpływ na bieg wydarzeń, należy przypisać po pierwsze fundatorowi Józefowi Korsakowi, a po drugie samym mnichom.

Z dogłębnej analizy aktu fundacyjnego i całej „zawieruchy” związanej z zaistnieniem karmelitańskiego konwentu w Głębokiem¹⁵ można wywnioskować, że Korsak miał zamiar uczynić z owego klasztoru największy na tym terenie ośrodek religijny. Ponieważ ustanowił mnichów właścicielami miasta, miało ono również stanowić centrum polityczne regionu.

Wgłębiając się w testament Korsaka, można tam znaleźć kilka ciekawych szczegółów, a mianowicie: „Oycowie mają chować kapłana świeckiego (...) i we wszystkim ma być *subiectus* Oycom”¹⁶. Ten fragment świadczy o znikomości roli kapłana diecezjalnego w miasteczku. Zwłaszcza to ostatnie stwierdzenie – *subiectus*, stanowi dowód całkowitej jego zależności od zakonników. Takim zapisem Korsak zabezpieczył karmelitów od ewentualnej konkurencji w dziedzinie wpływów w mieście.

Kolejne fragmenty mówią o założeniu bractwa szkaplerznego przy klasztorze¹⁷. Miało to stanowić dodatkowy czynnik ewangelizacyjny w dziele przyciągania i aktywizacji miejscowych wiernych. Dalej w testamencie Korsaka czytamy: „Mieć to chcę, aby w tym klasztorze studium dla młodzi zakonnej instytutowane było”¹⁸. Znaczyło to, iż klasztor miał się stać ważnym ośrodkiem życia duchowego, a poza tym miał skupiać w swych murach wykształconych ojców, którzy uczyliby i wychowywali młodzież karmelitańską.

¹³ Berezwech – miejscowość obok Głębokiego, obecnie dzielnica miasta Głębokie.

¹⁴ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 12.

¹⁵ B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605-1975*, Kraków 1979, s. 458-460.

¹⁶ *Ibidem*, s. 458.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 459.

Kolejną ważną sprawę stanowiło prowadzenie przez zakon szpitala. Korsak pragnął, by klasztor był postrzegany jako miejsce troski o człowieka zarówno w jego cielesności, jak i w sprawach duszy. Zważywszy, że w XVII w. liczba szpitali była znikoma, sam pomysł założenia i utrzymywania takiej instytucji świadczył o intelektualnej otwartości fundatora. W ten sposób karmelici zyskiwali jeszcze większe możliwości w dziedzinie zjednywania sobie i nawracania Rusinów¹⁹.

Korsak obarczył zakonników także inną powinnością – mianowicie zobowiązał ich do ciągłego żywienia i ubierania 12 ubogich²⁰. Ten rodzaj działalności charytatywnej również był nastawiony na pozyskiwanie wiernych.

Natomiast założenie przez karmelitów szkoły parafialnej²¹ zapewniało im wpływ na kształtowanie świadomości uczniów. Ta edukacyjna praca przede wszystkim doprowadziła do sytuacji, w której głęboką placówkę zakonu postrzegano jako centrum religijne, oświatowe i polityczne. Wspomnieć też należy o prowadzeniu przez mnichów apteki, utrzymywaniu konwiktu dla uczniów w Berezwechu przy klasztorze Bazylianów²² czy ekspediovaniu co roku do seminarium diecezjalnego dwóch kleryków.

Nie wolno także zapominać o działalności oświatowej zakonników na terenach wiejskich wśród dzieci i dorosłych. Wszystko to sprawiało, że klasztor Karmelitów Bosych urastał do rangi centrum wszystkich dziedzin życia i obejmował swoim wpływem wszelkie wydarzenia dziejące się w okolicy.

Wyżej przedstawiony stan rzeczy nie rozwijał się stopniowo, wraz z upływem czasu, lecz zaistniał już w pierwszych latach funkcjonowania fundacji w Głębokiem. Taki wspaniały początek zafundował klasztorowi sam dobroczyńca – Korsak. Karmelici stali się w tym mieście niejako kontynuatorami jego pragnień i zamiarów, spełniając swą misję nader gorliwie. Warto podkreślić, że tak szeroka działalność mnichów rozkwitła nie z ich własnej inicjatywy, lecz stanowiła wypełnienie woli fundatora. Trzeba przyznać, iż karmelici potrafili ją bardzo skutecznie urzeczywistnić.

Wracając do historii konwentu głębockiego, od razu należy zaznaczyć, że nie miały wpływ na jego rozwój mieli przełożeni. Pierwszy z nich, o. Józefat od Matki Bożej

¹⁹ Mianem Rusinów często nazywano miejscową ludność wyznającą prawosławie. Czasem można spotkać w odniesieniu do nich określenie „Białorusini”, ale to dopiero w wieku XIX; natomiast na określenie ludności miejscowej o wyznaniu katolickim stosowano nazwy „Litwini” i „Polacy”, chociaż od XV do XVIII w. trudno mówić o jakimkolwiek rozróżnieniu narodowym w ogóle. Lecz, jak widać, czynnik religijny odegrał na tych terenach decydującą rolę, w szczególności w XIX i XX wieku, kiedy to bycie katolikiem w zasadzie równało się dla miejscowej ludności byciu Polakiem, a wyznawanie religii prawosławnej – byciem Rusinem. Taką postawę można spotkać nawet po dzień dzisiejszy u mieszkańców Głębockiego. Długoletnie panowanie duchownych odcisnęło trwały ślad na kształtowaniu się samoświadomości na fundamencie religijnym.

²⁰ B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 464.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*, s. 465.

z Góry Karmel²³, był jedną z najwybitniejszych postaci Prowincji Polskiej pw. Ducha Świętego, do której należał klasztor Wniebowzięcia NMP w Głębokiem²⁴. Zakonnik ten potrafił w pełni wykorzystać sytuację, w jakiej wspólnota karmelitańska znalazła się po śmierci donatora.

Do ważnych decyzji o. Józefata należy zaliczyć sprzeciwienie się ostatniej woli Korsaka i pochowanie go w murach klasztoru głębockiego, a nie tak, jak on sam sobie życzył – w kościele parafialnym. Było to bardzo rozważne posunięcie, z jednej strony świadczące o znaczeniu klasztoru, z drugiej zaś podkreślające, iż to właśnie konwent Karmelitów jest jedynym spadkobiercą Korsaka. Tej prawdy nie usiłowali podważyć nawet książęta Łukomscy (Teodora z Korsaków z mężem), niezadowoleni z przejścia dóbr rodzinnych (Berezwech) w ręce duchownych. Zdobyli się oni jedynie na najazd na klasztor Bazylianów i dobra berezweckie.

Najważniejszy moment w dziejach tej placówki karmelitańskiej został więc wykorzystany przez zakonników w sposób optymalny. Po śmierci możnego fundatora, który stworzył perfekcyjne warunki do wkroczenia karmelitów i przejścia przez nich całkowitej kontroli nad okolicą, należało koniecznie podkreślić, kto teraz faktycznie rządzi w mieście. Najlepiej potrafił to zrobić, dzięki swemu posunięciu, o. Józefat, którego autorytetu nikt nie próbował kwestionować, gdyż pozostawał on w bardzo dobrych stosunkach z królem Władysławem IV, a w jeszcze lepszych z Janem Kazimierzem, którego był spowiednikiem.

Poczynając od lat 50. XVII w. karmelici byli nieograniczonymi władcami podarowanych sobie terenów. Najlepiej o tym świadczyły skargi sądowe wnoszone przez bazylianów berezweckich, dotyczące kradzieży ryb w ich stawach. Trzeba stwierdzić, że karmelici nie ponosili żadnych konsekwencji postępowania własnego ani swoich poddanych²⁵. Dominacji klasztoru nie zdołały zmienić nawet okupacja moskiewska ani potop szwedzki, a ci, którzy dopuścili się gwałtu na posiadłościach karmelitów podczas ich nieobecności, musieli za to odpowiadać²⁶.

²³ K. Furmanik, *Księga Zmarłych Karmelitów Bosych w Polsce, na Litwie i Rusi 1607-1998*, t. 1: *Prowincja Polska pod wezwaniem Ducha Świętego 1607-1750*, Kraków 2002, s. 233-234.

²⁴ Klasztor Karmelitów Bosych w Głębokiem od 1639 do 1731 r. należał do Prowincji Polskiej pw. Ducha Świętego, od 1731 do 1734 do Semiprowincji Litewskiej pw. św. Kazimierza, a od 1734 r. – do Prowincji Litewskiej pw. św. Kazimierza. Więcej na ten temat: C. Gil, *Erekcja Litewskiej Prowincji Karmelitów Bosych pod wezwaniem św. Kazimierza*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 22, 1975, z. 1, s. 110-116.

²⁵ Lietuvos valstybės istorijos archyvas, Vilnius (dalej: LVIA) 525.8.930, pusl. 156-158, 183-184. Są to dokumenty pochodzące z archiwum klasztorowego w Głębokiem, które zarysowują specyfikę procesów sądowych pomiędzy karmelitami a bazylianami. Po dogłębnej analizie tych materiałów trzeba przyznać, że to właśnie karmelici byli ofiarami napaści ze strony poddanych bazylikańskich. Niemalą rolę odegrał w tym archimandryta berezwecki Gabriel Kolenda, który wraz z plebanem głębockim Michałem Zaleskim – kanonikiem kapituły smoleńskiej, był inspiratorem wyrządzania krzywd poddanym karmelitańskim oraz chęci zaanektowania przygranicznych gruntów.

²⁶ Chodzi tu przede wszystkim o sprawę z Bohuszewiczem, który wtargnął na posiadłości karmelitów, przyjmując protekcję moskiewską, lecz później, po wytoczonym mu procesie, musiał wszystko zwrócić.

Na początku listopada 1661 r. pod Głębokiem doszło do walnej rozprawy z najeżdźcą²⁷. Sam król przysłał pomoc zbrojną dla miasta²⁸. Po tym zwycięstwie monarcha podpisał 5 listopada w Głębokiem odezwę do wojsk polskich²⁹. Należy przypuszczać, że podczas swego pobytu król zatrzymał się w klasztorze Karmelitów. Jak wiadomo, zamek w części radziwiłłowskiej uległ spaleni, a więc jedynym miejscem godnym królewskiego gościa okazał się prawdopodobnie murowany klasztor. Natomiast 8 listopada 1661 r. hetman Paweł Sapieha również w Głębokiem ogłosił swój uniwersał, w którym ubolewał nad straszliwym zniszczeniem tych terenów oraz polecił chwycić rebeliantów i grabieżców³⁰. Kilka lat później, 1 lipca 1664 r., wydał odpowiedni uniwersał zwalniający karmelitów ze świadczeń na rzecz wojska. Niewątpliwie przyczynił się do tego pobyt króla Jana Kazimierza w klasztorze, jak również sympatia, którą hetman Sapieha darzył zakonników.

Za dobrą ilustrację nieograniczonych wpływów karmelitów na bieg wydarzeń może posłużyć sprawa „bitwy w Głębokiem” w 1667 r. Wówczas to zakonnicy pozbyli się zbrojnie, dzięki pomocy mieszczan, niechcianej chorągwi węgierskiej, stacjonującej w mieście³¹.

Nie wiadomo, z jakich przyczyn do 1720 r. zakonnicy wygasili handel w swojej części miasta, rynek natomiast został przez nich zasiedlony mieszczanami. Ale już pod koniec tego samego wieku handel w części karmelitańskiej znowu rozkwitnął. W 1782 r. pleban głębocki zanotował, że frekwencja w niedzielę w kościele parafialnym jest zbyt mała, gdyż naprzeciwko znajduje się kościół karmelitański, a przed nim rynek i murowana austeria, zasłaniająca wjazd i widok na świątynię parafialną³².

W 1775 r. sporządzono *Taryfę podatku podymnego*³³ (właściwie dwie – jedną dla części karmelitańskiej, a drugą dla radziwiłłowskiej), która pozwala zrekonstruować wygląd Głębokiego pod koniec XVIII w. Dziedzina karmelitańska została scharakteryzowana następująco:

Miasteczko Głębokie (...) do wielbnych x.x. Karmelitów należące, w którym domów gruntowych zarabiających 43, domów placowych 50, chałup ubogich bez sposobu zostających kilkanaście (...) plebanja ritus latini, przy której szkoły parafialne są zafundowane.

²⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* podaje, że bitwa pod Głębokiem rozegrała się 6 listopada 1661 r. Hedemann za *Słownikiem...* również powtarza tę datę (O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 34). Lecz niektórzy zaznaczają, że bitwa miała miejsce 4 listopada pod Kuszlikami niedaleko Dżisny. Zob. T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. 2, Kraków 1912, s. 362-363.

²⁸ *Акты, издаваемые Виленской археографической комиссией*, t. 34, Вильнюс 1909, s. 214.

²⁹ T. Korzon, *op. cit.*, s. 361-363, 372-373.

³⁰ *Акты, издаваемые Виленской...*, t. 34, s. 216.

³¹ Karmelici namówili mieszczan do buntu, oficjalnie przyjmując ich pod swoją protekcję; gdy doszło do rozprawy sądowej, niczego zakonnikom nie udowodniono.

³² O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 40-41.

³³ Bardzo podobny do powyższego dokumentu jest *Summaryusz Dymów Miejskich z roku 1790*. Dokumenty przytaczam za: *ibidem*, s. 42.

Natomiast część radziwiłłowską opisano tak:

Miasto Głębokie Niemagdeburskie JO. X-cia Karola Radziwiłła, Wojewody Wileńskiego (...) dymów 123, tamże mieszkańców bez gruntu 76, (...) ojciec Prezbiter Głębocki – 1³⁴.

Z powyższych informacji łatwo można wywnioskować, że karmelitańska część Głębokiego była znacznie mniejsza pod względem liczebności mieszkańców, dlatego została określona mianem „miasteczka”, radziwiłłowska zaś – „miasta”. Co się zaś tyczy samej zabudowy, to w karmelitańskiej dzielnicy stało ponad 100 domów, a w radziwiłłowskiej – 200. Przekładając to na liczbę mieszkańców, należy stwierdzić, iż karmelitańska część miała ich około 750, a radziwiłłowska – około 1400³⁵. Trzeba jednak zauważyć, że do tej liczby nie wliczają Żydzi, których nie obowiązywał podatek podymny, lecz pogłówny, więc nie płacili oni za „dym”, czyli za dom, ale za „głowę”, to jest za każdą osobę płci męskiej. W 1766 r. spis podatku pogłównego „żydowskiego” podaje, że w radziwiłłowskiej części Głębokiego mieszkało 755 „dusz”. Z całą pewnością ich liczba była znacznie wyższa, gdyż Żydzi często dla płacenia mniejszego podatku ukrywali się³⁶. Całe więc Głębokie pod koniec XVIII w. liczyło ponad 3000 „dusz” (w tym także Żydów), a dodając do tego kobiety i dzieci – ok. 6000 mieszkańców. Było to więc duże miasto jak na owe czasy i tereny³⁷.

Wspomniana wyżej *Taryfa podatku podymnego* mówiła również o szkołach w części karmelitańskiej – „zafundowanych szkołach parafialnych” przy plebani katolickiej. W 1782 r. sporządzono inwentarz kościoła parafialnego w Głębokiem pw. Trójcy Świętej³⁸. Stanowił on dość ciekawy ewenement jak na nieduże miasteczko, jakim była karmelitańska część Głębokiego.

Otóż funkcjonowała już przy klasztorze szkoła dla dzieci z ubogich rodzin; zakonnicy jeździli także po wsiach, ucząc miejscową ludność czytania i pisania. Istniał również konwikt przy klasztorze bazylińskim utrzymywany przez karmelitów, jak

³⁴ Chodzi tu o kapłana unickiego, który obsługiwał grekokatolicką cerkiew pw. św. Michała w części radziwiłłowskiej.

³⁵ 1 dom (dym) – około siedmiu mieszkańców; wyjątek stanowi klasztor, gdzie było 35 zakonników (na podstawie: *Katalog Prowincji Litewskiej z 1774 roku*, oprac. C. Gil, „Nasza Przyszłość” t. 3, 1909, s. 148-149). Hedemann natomiast błędnie podaje 38 braci i 14 nowicjuszy (!) (O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 43). Jeszcze dziwniejszą liczbę podaje Sapunow: 80 (!), co w swej istocie jest niezgodne z konstytucjami zakonnymi karmelitów bosych (А. Сапунов, *Материалы по истории и географии Дисненского и Вилейского уездов, Виленской губернии, Витебск* 1896, s. 103).

³⁶ Najlepiej mogą o tym świadczyć wydarzenia z 1835 r. (co prawda znacznie późniejsze niż omawiany okres, ale mimo to bardzo wymowne). Otóż w czasie sporządzania listy podatkowej szef żandarmerii Benkendorf otrzymał donos, że Żydzi zataili około 100 „dusz”; po przeprowadzeniu śledztwa okazało się jednak, że Żydzi ukryli 949 „dusz”.

³⁷ O. Hedemann, *Historja powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 359.

³⁸ Zarówno sam inwentarz kościoła parafialnego, jak i całe archiwum parafialne z lat 1643-1943 zaginęły w czasie II wojny światowej. Wszystkie cytaty z inwentarzy parafialnych podaje za Hedemannem, który miał w nie wgląd bezpośredni.

również szkoła dla dzieci szlacheckich przy kościele parafialnym³⁹. Z tego wynika, iż na tak stosunkowo niedużym terenie działało kilka placówek zajmujących się nauczaniem. Należy przypuszczać, że w kwestii szkolnictwa karmelici mieli najwięcej do powiedzenia w Głębokiem i na całym tamtym terenie.

Z wielkim zapałem przyjęto wiadomość o uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Miejscowa szlachta z okolic Głębokiego karmelitańskiego w województwie połockim na pamiątkę jej powstania zbudowała kolumnę na wzgórzu znajdującym się za owocowym ogrodem mnichów, obok cmentarza parafialnego, a dokładniej mówiąc – obok miejsca, gdzie on znajduje się dzisiaj⁴⁰.

W 1792 r. wojska rosyjskie przekroczyły granicę. W maju tego roku została sformowana Dźwina i Głębokie zajęli Rosjanie – tzw. Korpus Białoruski pod dowództwem generała *en chef* armii rosyjskiej Michała Kreczetnikowa⁴¹. Dowódca korzystał z cennych wskazówek Szymona Kossakowskiego, który w późniejszym czasie mianował się hetmanem wielkim litewskim. Od maja 1792 r. przez miasto przechodziło wiele oddziałów moskiewskich, podążając w stronę Wilna i dalej na zachód. Nie wiadomo jednak, czy zostały wówczas wyrządzone jakieś szkody klasztorowi i jego posiadłościom.

W październiku 1792 r. do Głębokiego wkroczył 10 Ingermanlandzki Pułk Huzarów Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Herzoga Sachsen-Weimarskiego pod dowództwem hrabiego feldmarszałka rosyjskiego Piotra Tołstoja⁴². Natychmiast miejscowi zwolennicy konfederacji targowickiej nakazali głębockim mieszczanom żołnierzy rosyjskich przyjmować, rozkwaterowywać i budować stajnie dla ich koni⁴³. Bardzo się do tego przyczynił główny działacz na rzecz Targowicy – Szymon Kossakowski.

Po II rozbiorze Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto Głębokie (zarówno część karmelitańska, jak i radziwiłłowska) znalazło się pod panowaniem Rosji.

Sytuacja klasztoru nie zmieniła się wiele w porównaniu z wcześniejszymi latami. Niemniej jednak zarówno świeccy mieszkańcy Głębokiego, jak i zakonnicy nie

³⁹ Trzeba zaznaczyć jednak, że nie była to szkoła powstała z polecenia bp. wileńskiego Ignacego Massalskiego (czasem można spotkać się z taką opinią), lecz zawdzięczała ona swoje istnienie funduszowi szlacheckiemu. Por. T. Kasabula, *Ignacy Massalski. Biskup wileński*, Lublin 1998.

⁴⁰ Hedemann wątpi natomiast, aby cmentarz parafialny znajdował się na Kopciówce pod koniec XVIII w. (O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 51). Uważa, że powstał on z inicjatywy karmelitów, czyli dopiero na początku wieku XIX, kiedy to o. Budny zbudował tam kaplicę pw. św. Eliasza oraz zagospodarował ten teren do grzebania zmarłych braci, do czego widocznie został zmuszony brakiem miejsca na cmentarzu przy kościele klasztornym. Natomiast co do cmentarza parafialnego, należy przypuszczać, że znajdował się on według starego zwyczaju przy kościele parafialnym. Brak miejsca na nim również skłonił proboszcza (a wtedy już często tę posługę pełnili mnisi karmelitańscy) do założenia nowego cmentarza parafialnego na Kopciówce.

⁴¹ *Калужские губернаторы „Золотая аллея”*, Калуга 2001, s. 12-20.

⁴² *Словарь русских генералов, участников боевых действий против армии Наполеона Бонапарта в 1812-1815 гг.*, t. 7, Санкт-Петербург 1996, s. 574-575; *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705-2008*, oprac. M. Męclewska, Warszawa 2008, s. 291.

⁴³ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 47.

mogli i nie chcieli pogodzić się z nową rzeczywistością. Należy przypuszczać, że to właśnie wspólnota klasztorna, na czele z przeorem, stała się pewnego rodzaju zarzewiem oporu i sprzeciwu wobec zajęcia miasta przez Rosjan. Najprawdopodobniej to zakonnicy karmelitańscy w dobie insurekcji kościuszkowskiej byli pomysłodawcami zbrojnego oporu i wyzwolenia miasta oraz całej okolicy spod moskiewskiego panowania. Podział terenów utrudniał bowiem normalne funkcjonowanie klasztoru głębockiego w ramach prowincji litewskiej oraz uniemożliwiał kontakty z zakonną władzą generalną w Rzymie. Z tego powodu mnisi byli żywo zainteresowani jak najszybszą zmianą istniejącego stanu rzeczy i przyłączeniem swych dóbr z powrotem do Polski. Stąd Głębokie jako jedno z pierwszych miast na Kresach Wschodnich zgłosiło akces do powstania.

Dnia 28 kwietnia 1794 r. generał Timofiej Tutołmin⁴⁴ raportował Mikołajowi Repninowi⁴⁵, że wojsko rosyjskie przybyło do Głębockiego z zamiarem obserwowania stanu „chwijnego spokoju” tam panującego. Jednakże – jak podkreślał Tutołmin – w Głębokiem, „dzięki Bogu, nie ma jawnego i otwartego powstania, lecz wszystkie umysły są do tego przygotowane”⁴⁶. Ciekawym wydaje się stwierdzenie, że wszystkie umysły są przygotowane do powstania, gdyż wynika z niego prosty fakt czyjejs uprzedniej pracy nad przygotowaniem tychże umysłów. Jedynym sensownym wnioskiem będzie skonstatowanie, że to karmelici zajmowali się owym przygotowaniem swoich mieszczan i szlachty do udziału w insurekcji kościuszkowskiej.

Poczyną polskich patriotów nie można było powstrzymać, o czym świadczy list Tutołmina do Zubowa z 4 maja traktujący o wydarzeniach w Braślawiu, Słobódce, Głębokiem i Dokszycach⁴⁷. Generał Tutołmin opowiadał również o pewnym „popie unickim” Konstantynowiczu, który „nie pozwalał w Wielkanoc przystępować do Komunii Świętej, dopóki nie złożono przysięgi wzięcia udziału w powstaniu przeciwko Rosjanom”⁴⁸. Generał zaznaczył też ogromną rolę karmelitów, odbierających w swoim kościele przysięgę powstańców „tysiącami” i pozwalających na kucie w swych kuźniach pik dla powstańców. Na marginesie poczynionych spostrzeżeń Tutołmin umieścił apel, by jak najprędzej przysłano wojsko do Głębockiego. Co prawda generał w swym raporcie nie wskazał imiennie na karmelitów bosych jako na podmiot opisywanych działań, lecz łatwo można wysnuć taki wniosek. A więc, jak z tego wynika,

⁴⁴ *Энциклопедический словарь Гранат*, t. 23, Москва 1914, s. 650.

⁴⁵ Mikołaj Repnin w czasie powstania kościuszkowskiego pełnił funkcje dowódcze w wojsku rosyjskim, lecz faktycznie jego wpływ ograniczał się do działań wojsk rosyjskich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zob. Д. Н. Бантыш-Каменский, *31-й генерал-фельдмаршал князь Николай Васильевич Репнин*, [w:] *Биографии российских генералиссимусов и генерал-фельдмаршалов. В 4-х частях*, Москва 1991 (reprint z 1840).

⁴⁶ *Описание дел...*, t. 1, cz. 2, s. 764-766.

⁴⁷ Российский Государственный Военно-Исторический Архив, Москва (dalej: РГВИА), ф. 16, спр. 758, оп. 2, арк. 4-6, Сообщение Т. Тутолмина П. Зубову о конфедерациях в Новогрудском воеводстве, Гродненском и Ошмянском поветах.

⁴⁸ Ibidem.

mnisi z konwentu głębockiego podjęli ryzyko agitacji, pomocy i czynnego udziału w powstaniu.

Klasztor w Głębokiem stanowił ważny ośrodek insurekcji kościuszkowskiej na terenie północno-wschodniej Wileńszczyzny. Jak się okazuje, to właśnie karmelici skupili wokół siebie całą szlachtę, miejscowe świeckie duchowieństwo rzymskokatolickie oraz unickie w walce przeciwko zaborcy. Nie wiadomo, jaki stosunek przejawiała względem klasztoru ludność z części radziwiłłowskiej; można domniemywać, iż tamtejsza szlachta, jak również duchowni unicy popierali działania wolnościowe. Jedynym wrogo usposobionym elementem społeczeństwa w stosunku do działań powstańczych okazali się Żydzi, bardzo nieprzychylnie nastawieni do tego typu polityki uprawianej przez klasztor. Należy tutaj wspomnieć o wcześniejszych relacjach zachodzących pomiędzy karmelitami a Żydami⁴⁹.

Warto zaznaczyć, że mnisi karmelitańscy odegrali również doniosłą rolę w organizowaniu ruchu oporu, a zwłaszcza w utrzymywaniu łączności pomiędzy różnymi ośrodkami powstańczymi. Cennym źródłem informacji jest świadectwo z 31 maja Żyda Moszego Szmujłowicza z Miadziołu (karmelici również i tam mieli klasztor), który współpracował z Rosjanami. Jak wielu Żydów w tamtych czasach, udzielał on wszelkich informacji o osobach biorących udział w powstaniu kościuszkowskim⁵⁰. Otóż – jak zeznał ów Szmujłowicz – właśnie karmelici byli łącznikami pomiędzy powstańcami. Stąd łatwo wywnioskować, dlaczego właśnie do Głębokiego, Miadziołu, Postaw, Szarkowszczyzny, Dokszyć i Świru dowódca rosyjski nakazał wysłać wojsko. Podejrzewał mianowicie, że owe miejscowości mogą stać się punktami zapalnymi, ponieważ właśnie pomiędzy nimi kursowali zakonnicy karmelitańscy. Dotyczyło to zwłaszcza członków konwentu głębockiego, uważanego za północną stolicę Prowincji Litewskiej Karmelitów Bosych.

Należy również podkreślić, że prócz mnichów oraz „popa unickiego” Tutołmin wspominał także o Korsaku, jako człowieku bardzo niebezpiecznym. Nakazywał go ująć razem z „popem” Konstantynowiczem oraz duchowieństwem z Łahojska i Dokszyć⁵¹, gdyż otrzymał donos na nich. Nic natomiast nie wspominał o zamiarze aresztowania zakonników w Głębokiem – widocznie nie posiadał na nich donosu. Z tego wynika, iż być może działali oni bardziej ostrożnie.

Niestety nic nie wiadomo o jakichkolwiek relacjach zachodzących pomiędzy karmelitami bosymi z Głębokiego a rodziną Korsaków – chodzi przede wszystkim o Tadeusza i Samuela Korsaków. Na pewno mnisi podtrzymywali kontakty z licznie rozgałęzioną rodziną Korsaków, chociażby przez to, że zawsze przyjmowali do swego konwikt w Berezwechu kilku młodzieńców z tego rodu. Natomiast Tadeusz Korsak,

⁴⁹ Warto przywołać zakaz osiedlania się Żydów, który obowiązywał w części karmelitańskiej. Ciekawym natomiast pozostaje fakt wstąpienia co najmniej dwóch Żydów z Głębokiego do tamtejszego klasztoru Karmelitów Bosych – chodzi o br. Piusa od św. Salomei i br. Piotra od św. Salomei.

⁵⁰ РГВИА, ф. 41, спр. 266, арк. 316-317, Показания мядельского мещанина М. Шмуйловича о разных событиях.

⁵¹ Ibidem, ф. 16, спр. 758, оп. 2, арк. 4-6.

który ukończył szkołę jezuicką w Połocku, ze względu na pełnione obowiązki pod czasowego połockiego, a później skarbnika połockiego niewątpliwie miał styczność z klasztorem Karmelitów w Głębokiem. Być może to on, jako współpracownik Jakuba Jasińskiego, wysłał do tego klasztoru porucznika Kuszelewskiego na tzw. „zwiady” w 1793 r. Być może karmelici z Głębokiego również kontaktowali się z Samuelem Korsakiem – pułkownikiem wojsk litewskich, który był także członkiem Rady Najwyższej Rządowej Litewskiej⁵².

Powstanie kościuszkowskie zakończyło się niepowodzeniem oraz podpisaniem III rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nadzieje patriotów zostały przekreślone; musieli oni odnaleźć się w nowej rzeczywistości – Imperium Rosyjskim. Klasztor zaś w dalszym ciągu pozostawał właścicielem miasteczka Głębokie, gdyż w myśl nowej ustawy carycy Katarzyny II potwierdził swoje prawa do posiadanych dóbr, otrzymanych zgodnie z zapisem fundacyjnym Józefa Korsaka⁵³. Zatem pozycja karmelitów na tym terenie absolutnie nie uległa zachwianiu, mimo iż mnisi uczestniczyli czynnie w powstaniu kościuszkowskim.

Katarzyna II na mocy swego dekretu z 7 września 1795 r. nakazała biskupowi wileńskiemu mianowanie wszystkich proboszczów oraz przeorów wspólnot zakonnych. Poleciała mu również przeprowadzanie wizytacji w klasztorach⁵⁴. Stanowiło to ewidentną ingerencję w sprawy wewnętrzne zakonów. Ponadto Katarzyna zakazała mnichom wszelkich kontaktów z władzą wyższą za granicą. Biskup Kossakowski miał zająć się powołaniem konsystorza diecezjalnego złożonego z prorosyjskich kanoników⁵⁵.

Nieco później, już w roku 1798, Paweł I, syn i następca Katarzyny II na rosyjskim tronie, powołał do życia nową diecezję mińską, którą papież ostatecznie musiał zatwierdzić. Głębokie wraz z karmelitańskim klasztorem zostało wcielone do nowej diecezji.

Karmelici bosci, uważnie obserwując zaistniałą sytuację, w celu ratowania polskości tamtych terenów z jeszcze większym zapałem zaangażowali się w działania edukacyjne. Prowadzili je nie tylko wśród szlachty, lecz również w środowisku chłopskim. Po upadku powstania kościuszkowskiego, w 1796 r., sam prowincjał Litewskiej Prowincji Karmelitów Bosych pw. św. Kazimierza – o. Korneliusz od św. Benona Mirski⁵⁶, oświadczył, że klasztor głębocki co roku płacić będzie 10 000 złotych

⁵² B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, s. 130-131.

⁵³ Chodzi tu o ustawę z 21 IV 1785 r.: Грамота на права, вольности и преимущества благородного дворянства – Грамота о правах, волности и profitach stanu szlacheckiego. Ten dokument regulował stosunki oraz pozycję szlachty w Imperium Rosyjskim. Zob. В. О. Ключевский, *Курс Русской Истории*, cz. 5, Москва 1937 (rozdział dotyczący reform Katarzyny II).

⁵⁴ *Biskupstwo wileńskie. Od jego założenia aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa djecezji wileńskiej oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych*, oprac. J. Kurczewski, Wilno 1912, s. 510.

⁵⁵ B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 469.

⁵⁶ Urząd prowincjała pełnił w latach 1793-1796. Natomiast w imiennym wykazie ojców w: K. Furmanik, *op. cit.*, t. 2: *Prowincja Litewska pod wezwaniem św. Kazimierza*, Kraków 2002, s. 31

polских na utrzymanie przy szkole berezweckiej dziesięciu uczniów⁵⁷. Natomiast na początku XIX w. karmelici zajmowali się kształceniem około setki dzieci. W porównaniu ze szkołami parafialnymi było to sporo, gdyż zazwyczaj do takich placówek uczęszczało nie więcej niż pięć, sześć osób⁵⁸. Znaczną rolę w tej działalności odegrał ówczesny przeor, a były prowincjał – o. Mikołaj Ambroży od św. Alberta Budny⁵⁹.

Mimo rozbiorów karmelici wciąż wyczekiwali sprzyjających okoliczności dla walki niepodległościowej. Gdy uzyskano wiadomość o nieuniknionej wojnie pomiędzy Francją a Rosją, klasztor znowu był przygotowany do udzielania pomocy i wsparcia armii Napoleona Bonapartego w walce z rosyjskim zaborcą. Po wkroczeniu cesarza Francuzów na ziemie Rzeczypospolitej zgodnie z jego dyrektywą wprowadzono nowy podział administracyjny. Otóż na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego utworzono cztery departamenty: wileński, białostocki, grodzieński i miński, w którym to znalazło się Głębokie (w powiecie dziśnieńskim)⁶⁰.

Dnia 18 lipca 1812 roku cesarz Francuzów osobiście przybył do Głębokiego, gdzie został bardzo serdecznie powitany przez miejscową ludność oraz zakonników. W imieniu karmelitów po francusku do Napoleona przemówił przeor konwentu głębockiego – o. Wojciech od św. Anny Pczycki, mnich gruntownie wykształcony i zasłużony, wieloletni wykładowca języków: łacińskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego.

Na zaproszenie o. Pczyckiego Napoleon postanowił zatrzymać się w klasztorze. Nic nie zmuszało go do podjęcia takiej decyzji, gdyż właściciel południowej części Głębokiego Dominik Radziwiłł sprzyjał wojskom napoleońskim oraz udostępnił swój majątek Francuzom. Radziwiłł tworzył też w swoich dobrach pułki strzelców, które miały służyć za przewodników dla armii napoleońskiej⁶¹. Można przypuszczać, że zabudowania dworskie w mieście okazały się niezbyt wygodne do zamieszkania – obiektywnie patrząc, pałac Radziwiłłów po prostu nie nadawał się do tego. Ponadto należy wziąć pod uwagę ogromną liczbę dowódców wojskowych Wielkiej Armii towarzyszącej Napoleonowi, którzy także musieli gdzieś się ulokować.

Również wolno domniemywać, iż przeor klasztoru czuł się właścicielem miasta, skoro właśnie on zorganizował powitanie dla Napoleona, a następnie ofiarował mu gościnę. Warto zaznaczyć, że biskupa mińskiego Dederkę – który przyjechał z Mińska, aby osobiście spotkać cesarza⁶² – przeor Pczycki także przyjął u siebie w klasz-

– o. Korneliusz od św. Benona Mirski jest zapisany jako o. Korneliusz od św. Zenona, co wydaje się omyłką powstałą przy składaniu książki.

⁵⁷ „Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z Wiadomościami ku Wydoskonaleniu Jey Służącemi” R. 2, 1821, s. 2017.

⁵⁸ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 53.

⁵⁹ K. Furmanik, *op. cit.*, t. 2, s. 133.

⁶⁰ D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008, s. 264, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 2589.

⁶¹ Idem, *Bataliony strzelców na Litwie w 1812 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” t. 2, 2005, s. 169-190.

⁶² M. Godlewski, *Dederko Jakub Ignacy (1751-1829)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939-1946, s. 47-48.

torze. Można domyślać się, że tego typu decyzje nie były bezinteresowne, gdyż goszcząc w murach klasztornych Napoleona, przeor w ten sposób zabezpieczał ogromny majątek karmelitów przed maruderami wojsk francuskich. Bonaparte postanowił spędzić w Głębokiem kilka dni w drodze z Wilna do Połocka i dalej w głąb Rosji. Do dłuższego pobytu w tym mieście został niejako zmuszony opóźnieniem marszu ciężkiej artylerii, posuwającej się powoli od strony Wilna.

Dnia 18 lipca Napoleon rozkazał rozesłać do mieszkańców Głębokiego oraz miejscowej szlachty *Odezwę Konfederacji Generalnej do Polaków*. Chodziło w niej głównie o werbunek żołnierzy polskich, pozostających w służbie Rosji⁶³.

Kolejnym aktem prawnym, wydanym przez Bonapartego w Głębokiem, był rozkaz cesarski z 20 lipca 1812 r. zabraniający dopuszczania się tzw. czynów maruderskich przez Francuzów na majątkach mieszkańców oraz nakazujący zwierzchnikom wojskowym doraźne wymierzanie sprawiedliwości względem żołnierzy hołdujących takim występkom⁶⁴. Rozkaz ten prawdopodobnie zainspirowali karmelici, w szczególności o. Wojciech od św. Anny. Będąc poinformowanym, iż w głębockim kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej wojska francuskie urządziły magazyn⁶⁵, przeor klasztoru starał się o prawne zabezpieczenie dóbr zakonnych.

Warto również przytoczyć pewną anegdotę związaną z pobytem Napoleona u karmelitów. Otóż po ulokowaniu się w pokojach cesarz miał zapytać przeora, jak wielkie są posiadłości klasztoru. O. Wojciech od św. Anny odpowiedział, że obejmują 100 wsi, na co Francuz stwierdził, że to za dużo. Potem Bonaparte zainteresował się, co mianowicie robią mnisi, a przeor odparł, że modlą się. Na to cesarz odrzekł, że robią za mało. Natomiast kiedy Napoleon już opuszczał klasztor, jako zapłatę za gościnę kazał nasypać przeorowi pełną tacę (na której codziennie dostawał śniadanie) złotych napoleondorów, przy czym zapytał, czy ta kwota jest wystarczająca. Mądry o. Wojciech odrzekł, że jak na zwykłego gościa – zapłata jest za duża, ale jak na cesarza Francuzów – za mała. W odpowiedzi uśmiechnięty Bonaparte rozkazał zapłacić także drugą tacę⁶⁶.

Oczywiście nie należy traktować tej anegdoty poważnie, lecz wydaje się, że w bardzo pozytywnym świetle przedstawia ona rzeczywistą pozycję przeora, który w Głębokiem czuł się nader pewnie, nawet w obliczu cesarza. Przyjmując tak znacznych gości, karmelici nie tylko uratowali własny majątek, lecz wzmocnili także swój autorytet wśród miejscowej szlachty.

Po klęsce Napoleona tereny wyzwolone przez armię francuską znów znalazły się pod panowaniem Rosji za przyczyną wojsk dowodzonych przez Ludwiga Adolpha

⁶³ А. Сапунов, *op. cit.*, s. 108-109.

⁶⁴ *Акты, издаваемые Виленской...*, t. 37, Вильнюс 1909, s. 208.

⁶⁵ Inwentarz parafialny z 1817 r. mówi, że w 1812 r. wewnątrz kościoła urządzono magazyn żywnościowy na potrzeby wojsk francuskich, które odchodząc z Głębokiego, ukradły naczynia liturgiczne. Zob. O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 55.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 54. Anegdota ta stała się na tyle popularna, że poniekąd można ją uznać za pewnego rodzaju wizytówkę Głębokiego i spotkać we wszystkich przewodnikach, i to nie tylko polskojęzycznych.

Petera grafa zu Sayn-Wittgensteina. On to 19 października, po wyparciu z Połocka VI korpusu wojsk Bonapartego pod wodzą Laurenta markiza de Gouvion Saint-Cyr, marszałka Francji, zajął również Głębokie⁶⁷. Lecz, zważywszy na szybki ruch oddziałów rosyjskich na zachód, miejscowi zwolennicy Napoleona nie zostali przez Rosjan w należyty sposób ukarani.

Do czasu wybuchu powstania listopadowego w Głębokiem panował względny spokój. Dopiero w 1831 r. miasto znalazło się w centrum wydarzeń jako „serce” powiatu dzisiejskiego⁶⁸. Walki powstańcze na terenie północno-wschodniej Wileńszczyzny zaczęły się 10 kwietnia 1831 r. zjazdem szlachty w Szarkowszczyźnie (razem ok. 50 osób)⁶⁹. Ówczesny gubernator mohylewski Michał Murawiew w swym raporcie⁷⁰ jako głównego organizatora powstania wymienił Aleksandra Łopacińskiego, który konsolidował wokół siebie miejscową szlachtę oraz duchowieństwo⁷¹, jak również nawiązał porozumienie z powstańcami w Wilnie i Warszawie⁷².

Murawiew osobiście prowadził w Głębokiem śledztwo wśród powstańców. Miejscem przesłuchiwania stał się klasztor Karmelitów. Do 21 maja gubernator poradził sobie ze wszystkimi; najgroźniejszych według swego uznania wysłał do twierdzy w Dyneburgu⁷³, reszty kazał pilnować. Na tymczasowego naczelnika miasta Głębokie wyznaczył pułkownika Makrarowa⁷⁴.

⁶⁷ M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. 2, Kraków 1937.

⁶⁸ T. E. Domański, *Epoka Powstania Listopadowego*, Lublin 2000; J. Znamirska, *Liryka Powstania Listopadowego*, Warszawa 1930, *Studia z Zakresu Historii Literatury Polskiej*, nr 9; A. Zahorski [K. Chłapowski], *Wojna na Litwie w roku 1831*, Kraków 1913; E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, wyd. K. Kozłowski, Poznań 1887, jak również praca zbiorowa: *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne, militaria, Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.

⁶⁹ Национальный исторический архив Беларуси, Минск (dalej: НИАБ), ф. 561, оп. 1, спр. 1, арк. 16-23, Извлечение из собранных сведений и показаний по бунту Дисненского уезда.

⁷⁰ Raporty Murawiewa znalezione w archiwum w Mińsku drobniagowo przedstawiają dzieje powstania listopadowego w Głębokiem oraz Dziśnie. Można jedynie „podziwiać” geniusz śledczy „kata Litwy” o przydomku „Wieszatiel” (którym się nawet chlubił). O bezwzględności i okrucieństwie generała świadczą jego zdumiewająco drobniagowe raporty. Por. zbiór archiwalny dokumentów sporządzonych przez Murawiewa, a dotyczących wydarzeń z powstania listopadowego, znajdujący się w archiwum w Mińsku: НИАБ, ф. 561, оп. 1, спр. 1.

⁷¹ НИАБ, ф. 561, оп. 1, спр. 1, арк. 11-14, Могилевского Гражданского Губернатора в местечке Глубоком Минской Губернии Начальнику Главного Штаба военных поселений Господину Генерал Адъютанту и Кавалеру Клейнмихелю от 22 мая 1831 г., уп. В. Гайдучик.

⁷² Por. S. Melak, *Gwiazda Wytrwałości. Usque ad finem*, Warszawa 1997 oraz Z. Gołba, *Rozwój władz Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, Wrocław 1971.

⁷³ Twierdza w Dyneburgu stała się pewnym symbolem, tak jak Cytadela w Warszawie. Zob. T. Chłodziński, *Szlakami powstania listopadowego*, Warszawa 1985, *Szlakiem Wielkich Ludzi, Wydarzeń, Zabytków Kultury*.

⁷⁴ НИАБ, ф. 561, оп. 1, спр. 1, арк. 28-31, Могилевского Гражданского Губернатора в Местечке Глубоком Минской губернии Начальнику Главного Штаба военных поселений Господину Генерал Адъютанту и Кавалеру Клейнмихелю от 24 мая 1831 года.

Za najbardziej szkodliwych działaczy powstania Murawiew uznał wszystkich, którzy pełnili mniej lub bardziej znaczące funkcje w Komitecie powstańczym. Warto zaznaczyć, że opinia Murawiewa wcale nie była obiektywna, lecz bazowała na pewnych pozorach, zwłaszcza na sposobie zachowania się podczas przesłuchania. Przykład może stanowić przypadek Adolfa Boguckiego, który sam przybył do Murawiewa i przyznał się do udziału w powstaniu. Wywarło to na gubernatorze wielkie wrażenie, po czym postanowił on nie wysyłać winnego do twierdzy w Dyneburgu, lecz zatrzymał go przy sobie jako adiutanta⁷⁵.

Na karę więzienia skazał 14 powstańców⁷⁶, a kolejnych 17 nakazał schwytać i osadzić w twierdzy dyneburskiej. Na liście nieujętych znalazło się trzech zakonników: pijar, franciszkanin oraz karmelita bosy – o. Narcyz Wołyński⁷⁷. Należy jednak przypuszczać, że gubernator mimo wielkiego talentu w dziedzinie wykrywania spisków nie dowiedział się wszystkiego. Jak wiadomo ze źródeł powstańczych, kilku karmelitów brało udział w powstaniu⁷⁸:

- o. Władysław Kozakiewicz, lat 61 – przeor,
- o. Narcyz Wołyński, lat 27 – opiekun bractw szkaplerznych w Głębokiem,
- o. Romuald Gliński, lat 40 – proboszcz kościoła parafialnego w Głębokiem,
- br. Anzelm Górski, lat 27, w zakonie cztery,
- br. Patrycy Korsak, lat 17, w zakonie dwa,
- br. Ignacy Rutkowski, lat 18, w zakonie dwa⁷⁹.

Otton Hedemann błędnie podaje, że razem z o. Władysławem Kozakiewiczem do powstania także przystąpił o. Izidor Gintowt – były przeor⁸⁰. Jest to niemożliwe, gdyż piastował on w tym czasie urząd prowincjała w Wilnie i nie należał do wspólnoty głębockiej⁸¹.

Z kolei poszukiwany przez Murawiewa o. Narcyz Wołyński nie wrócił do klasztoru – ślad po nim zaginął. Być może ukrywał się razem z powstańcami. *Księga Zmarłych Karmelitów Bosych...*⁸² nie wymienia ani jego, ani braci nowicjuszy: Patrycego Korsaka, Anzelma Górskiego i Ignacego Rutkowskiego. Na pewno nie zostali uwięzieni; być może wrócili do domów lub też wyruszyli dalek wraz z powstańcami.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Ibidem, арк. 32, Список Помещиков Дисинского и Лепельского уездов отправленных в Динабургскую крепость.

⁷⁷ Ibidem, арк. 35, Дополнительный список наиболее замешанных в Дисненском возмущении и которые для безопасности сего уезда должны быть удалены.

⁷⁸ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 56.

⁷⁹ Lista oraz dane osobowe na podstawie: LVIA, f. 694, ap. 1, b. 3795, Akt Wizyty Jeneralnej Głębockiego Rzymsko-Katolickiego Zakonnego XX. Karmelitów Bosych Kościoła, Klasztoru i Folwarków w Guberni Mińskiej, w Powiatach Dziśnieńskim, Borysowskim i Wilejskim leżących, przez delegowanego od Jaśnie Wielmożnego Rzymsko-Katolickich Kościołów w Rosji Metropolity i Kawalera Cieciszowskiego Wizytatora Jeneralnego Xiędza Michała Onichimowskiego Kanonika Katedry Mińskiej S. Teologii Doktora. Roku 1830 Januaryi 10 dnia odbytej.

⁸⁰ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 56.

⁸¹ K. Furmanik, *op. cit.*, t. 2, s. 232-233.

⁸² Ibidem.

Na pewno zaś nie trafili do więzienia, jak pisał Hedemann, gdyż akta śledcze na to nie wskazują⁸³. Natomiast sam Murawiew klasztor Karmelitów Bosych w Głębokiem pominął w swym raporcie, napomknął jedynie o ojcu Narcyzie jako złośliwym powstańcu, którego należy ująć i uwięzić. Murawiew wydał także rozporządzenie o ustanowieniu w Głębokiem tzw. „naczelników kluczy i dzielnic”⁸⁴ – szlachciców mających odpowiadać w wyznaczonych dzielnicach za przeciwdziałanie tworzeniu się jakichkolwiek ugrupowań szlacheckich.

Nie bez znaczenia był też fakt, iż Murawiew obrał sobie za siedzibę w Głębokiem właśnie klasztor Karmelitów, w którym urząd prokuratora⁸⁵ piastował o. Pankracy Kruszyński⁸⁶. Posiadał on ogromny talent do pozyskiwania ludzi i to właśnie on „opiekował się” gubernatorem jako „gościem” zakonników. Z tego względu wolno dopatrywać się w tychże relacjach przyczyny tak przyjaznego stosunku Murawiewa do karmelitów. Dlatego żaden z nich, mimo iż brali czynny udział w powstaniu, nie został ukarany: ani o. przeor Władysław Kozakiewicz, ani o. Romuald Gliński, pełniący funkcję proboszcza w kościele parafialnym. Represje ominęły również ks. Aleksandra Skabałlanowicza, proboszcza unickiego kościoła w Głębokiem, może z powodu jego zażyłych stosunków z karmelitami.

Tak więc o. Pankracy Kruszyński wielce zasłużył się w czasie pobytu w klasztorze Murawiewa, tak dla samego konwentu, jak również dla konkretnych współbraci, którzy dzięki niemu nie musieli uchodzić z Głębokiego. Obecnie można natknąć się na różne opinie na temat tego zakonnika, lecz trzeba zaznaczyć, że zrodziły się one tylko i wyłącznie na podstawie notatki Hedemanna. Badacz ten określa o. Pankracę jako poplecznika Murawiewa, denuncjatora uczestników powstania listopadowego oraz współpracownika biskupa Siemaszki w niechlubnym dziele kasaty unii⁸⁷. Z całą pewnością wszystkie powyższe określenia odnoszące się do o. Kruszyńskiego są niesłuszne i krzywdzące.

W świetle dostępnych archiwaliów można obecnie wysnuć wniosek zgoła odmienny. Otóż, jak się okazuje, to dzięki o. Pankracemu Murawiew nie zmusił zakonników do żadnych świadczeń pieniężnych na rzecz zaborcy. Również nie ukarał przeora, który nadal bez przeszkód zarządzał klaszturem przez całą kadencję oraz dbał o to, aby w ręce gubernatora nie dostali się miejscowi powstańcy. W tym przypadku dosłownie sprawdziło się przysłowie: „Najciemniej jest pod latarnią”. Mianowicie Murawiew, delegowany do przesłuchiwania oraz skazywania „buntowników”, jak również w ogóle do stłumienia powstania listopadowego w powiecie dziśień-

⁸³ М. Н. Муравьев, *Служебные материалы из Национального исторического архива Беларуси (Минск), связанные с польским восстанием 1831 г.*, публ. В. Гайдучик, „Русские мемуары” 2007, [on-line] http://memoirs.ru/texts/Mur_SD_NIAB_2007.htm, dostęp: 20 X 2010.

⁸⁴ Z treści dokumentu wynika, że szlachcice przymusowo zostali wcieleni do policji carskiej. Por. punkt 13 w: *Список с предписания от 24 мая 1831 года*. Zob. НИАБ, ф. 561, оп. 1, спр. 1.

⁸⁵ Dawniej mianem prokuratora określano ekonoma klasztoru. Zob. B. J. Wanat, *Klasztor Karmelitów Bosych w Berdyczowie na Ukrainie. Studium monograficzne*, Kraków 2007, s. 158.

⁸⁶ K. Furmanik, *op. cit.*, t. 2, s. 247.

⁸⁷ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 56.

skim, obrawszy sobie na rezydencję klasztor Karmelitów, zupełnie nie zwrócił na niego uwagi. Skoncentrował się na klasztorze Pijarów w Łużkach, uważając właśnie ich za krzewicieli idei powstańczych wśród miejscowej szlachty. Wrażliwy na pozory Murawiew widocznie sądził, że skoro karmelici gościnnie go podejmują w swej siedzibie, to na pewno nie mają nic wspólnego z powstaniem. Pozytywne wrażenie na gubernatorze wywarło również fetowanie go przez zakonników głębockich z wielką pompą, o co skutecznie zadbał o. Pankracy.

Po powstaniu listopadowym życie karmelitów w Głębokiem powoli wróciło do normalności. W 1835 r. przeorem został o. Bartłomiej Brydycki; urząd ten piastował aż do kasaty klasztoru. Natomiast o. Pankracy Kruszyński pełnił funkcję prokuratora klasztorowego aż do swojej śmierci w 1859 r. Razem z o. Bartłomiejem tworzyli tzw. władzę wyższą w konwencie przez ostatni okres jego istnienia.

W ramach represji popowstaniowych nastąpiły kasaty klasztorów karmelitańskich na Litwie oraz Ukrainie: w 1832 r. zlikwidowano klasztory w Miadziole, Antoleptach, Pińsku, Gudohaju, Poszumieniu oraz Wilnie za Wilią. Z powodu tego uszczuplenia stanu posiadania prowincja litewska pw. św. Kazimierza w 1832 r. połączyła się z prowincją tzw. ruską, a dokładniej: z Polską Prowincją pw. Ducha Świętego *in Russia*, tworząc tzw. Prowincję Litewsko-Ruską pw. Ducha Świętego i św. Kazimierza⁸⁸. Do tej nowej jednostki administracyjnej należał również klasztor głębocki. Powstanie tej prowincji wiązało się ściśle z realiami dalszej egzystencji zakonników w Cesarstwie Rosyjskim. Trzeba zaznaczyć, że owej prowincji nie zatwierdziły władze generalne zakonu. Pierwszym prowincjałem natomiast został dotychczasowy przełożony prowincji litewskiej – o. Samuel od św. Kunegundy Czepan⁸⁹.

Likwidacja klasztoru i próby jego rewindykacji (1835-2010)

Rok 1835 był szczególny dla klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem, gdyż przełożonym został wówczas o. Bartłomiej od bł. Władysława Brydycki. Jego rządy zakończyły się wraz z kasatą klasztoru w 1862 r.⁹⁰ Maciej (takie miał świeckie imię) Brydycki urodził się w 1805 r. w miejscowości Żerdele na Suwalszczyźnie; w latach

⁸⁸ Za datę powstania nowej prowincji o. Kajetan Furmanik uważa rok sporządzenia dokumentu: *Catalogus Patrum ac Fratrum Carmelitarum Discalceatorum S. Spiritus et S. Casimiri 1833-1834*. Zob. K. Furmanik, *op. cit.*, t. 4: *Prowincja Litewsko-Ruska pod wezwaniem Ducha Świętego 1832-koniec XIX w.*, Kraków 2002, s. 207.

⁸⁹ Benignus Józef Wanat podaje natomiast nieco inną postać imienia: „o. Samuel od św. Kingi”, a nie „od św. Kunegundy”. Zob. B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 84-85. Nie ma to większego znaczenia, zważywszy, że „Kinga” wywodzi się „z węgierskiej formy zdrobniałej imienia *Kunegunda* (węg. *Kunegunt*), zapożyczonego przez Węgrów od Niemców”. Zob. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, s. 344.

⁹⁰ O. Bartłomiej sam o tym napisał w liście z dnia 14 lipca 1883 r. do o. Rafała Kalinowskiego.

1818-1822 chodził do szkół ojców bernardynów w Dantowie⁹¹. W 1822 r. wstąpił do nowicjatu zakonu karmelitów bosych w Kownie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1829 r.; w 1832 ukończył Uniwersytet Wileński z tytułem magistra teologii. Rok później przeniesiono go do klasztoru w Głębokiem. Przeorem tej wspólnoty został dwa lata później – w 1835 r., a więc sześć lat po święceniach kapłańskich, co musiało świadczyć o jego wielkiej inteligencji i zaradności⁹².

Cały okres między powstaniem listopadowym a styczniowym odznaczał się wielkim skomplikowaniem w życiu konwentu głębockiego. Ważną rolę w tym czasie odegrał przede wszystkim o. Pankracy od św. Michała Kruszyński, który za czasów przełożenstwa o. Bartłomieja pełnił funkcję prokuratora oraz proboszcza kościoła parafialnego pw. Świętej Trójcy⁹³. Prócz uchronienia przed represjami ze strony Murawiewa zarówno karmelitów głębockich, jak również unickiego proboszcza w Głębokiem i w ogóle unitów, uratował ówczesnego przełożonego zakonnego o. Władysława od św. Dionizego Kozakiewicza razem z innymi ojcami, którzy wzięli udział w powstaniu.

O. Pankracy od św. Michała Kruszyński był o dziewięć lat starszy od o. Bartłomieja Brydyckiego. Michał (jego świeckie imię) Kruszyński urodził się w roku 1796⁹⁴; w latach 1812-1816 uczęszczał do szkół w Mariampolu. W 1819 r. wstąpił do nowicjatu zakonu karmelitów bosych w Głębokiem, gdzie złożył profesję zakonną 27 marca 1820 r. Następnie studiował filozofię w klasztorze grodzieńskim, przy czym wykazał się nieprzeciętnymi zdolnościami⁹⁵. Uczył się w zakonie gramatyki, arytmetyki, geografii, retoryki – przez cztery lata; filozofii i teologii – przez rok, po czym na Uniwersytecie Wileńskim zgłębiał filozofię i teologię – przez dwa lata. Świecenia kapłańskie przyjął w 1827 r., a w 1830 r. skierowano go do konwentu głębockiego. Tam pełnił funkcję II dyszkretu; został również profesorem filozofii w nowicjacie zakonnym w Głębokiem⁹⁶.

⁹¹ K. Furmanik, *op. cit.*, t. 4, s. 220.

⁹² O. Hedemann natomiast błędnie podaje, jakoby o. Brydycki był „niedołężny” – a więc tylko dlatego nadawał się na przeora, iż władze carskie łatwo mogły nim manipulować. Zob. O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 53. Warto zaznaczyć, że Hedemann mylnie uważa, że carat wywierał ogromny wpływ na życie wewnątrz klasztoru w Głębokiem, zwłaszcza po powstaniu listopadowym. Nie wiem, skąd powziął takie przekonanie – jest ono dalece niesłuszne i bezpodstawne. Nie istnieje na to najmniejszy nawet dowód; wręcz przeciwnie – są źródła wskazujące, iż to klasztor kierował wydarzeniami w okolicy. Najlepszym tego potwierdzeniem może być chociażby kronika cerkwi prawosławnej w Głębokiem (chodzi tu o cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, urządzoną w klasztorze pokarmelickim w 1878 r.) – *Летопись Глубокской Церкви Рождества Пресвятой Богородицы*. Kronikę tę odnaleziono dwa lata temu; obecnie przechowywana jest w Żyrowicach, w bibliotece seminarium prawosławnego.

⁹³ Świadczyć o tym może tablica pamiątkowa w kościele parafialnym, poświęcona o. Pankracemu Kruszyńskiemu, z roku 1860.

⁹⁴ Tablica grobowa o. Pankracego Kruszyńskiego na cmentarzu na Kopciówce w Głębokiem mówi o tym, że urodził się on w roku 1796. Tak samo podaje *Księga Zmarłych...* Zob. K. Furmanik, *op. cit.*, t. 4, s. 247. Ale tablica pamiątkowa w kościele parafialnym podaje inny rok jego urodzin: 1795.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ LVIA, f. 694, ap. 1, b. 3795.

Czasy popowstaniowe charakteryzowały się wielkimi represjami względem Polaków. Pierwszym tego typu posunięciem było „prawdziwe przekształcenie stanu szlacheckiego i w szczególności oddzielenie tych, którzy nie mieli żadnych udokumentowanych praw do swoich przywilejów”⁹⁷. Szlachtę zobowiązano do wykazania się prawami do posiadania majątków ziemskich na podstawie dokumentów. Należy przypuszczać, że to dzięki zabiegom o. Pankracego powstał regestr dokumentów klasztoru głębockiego. Podobny został dziesięć lat później na nowo sporządzony przez o. Bartłomieja Brydyckiego lub stanowił tylko kopię rejestru poprzedniego⁹⁸. Dlatego klasztor nie miał żadnych problemów z udowodnieniem prawa własności swoich posiadłości.

Po kasacie unii karmelici musieli usilnie zabiegać o zachowanie kilku świątyń unickich znajdujących się w ich dobrach⁹⁹. Najskuteczniej działał w tym kierunku o. Pankracy, który być może wiedząc o tym od Murawiewa, nieco wcześniej przygotował się do wydarzeń związanych z likwidacją unii brzeskiej. Być może też dowiedział się o tym podczas wizytacji biskupa Siemaszki w Głębokiem. W 1837 r. biskup zwizytował parafialną cerkiew unicką pw. Świętej Trójcy (warto pamiętać, że rzymskokatolicki kościół parafialny w Głębokiem był pod takim samym wezwaniem), jak również sześć cerkwi leżących w obrębie dóbr karmelitańskich. Odbyło się to zgodnie z zapisem w akcie wizytacyjnym klasztoru z 1830 r., według którego świątynie te podlegały jurysdykcji Kościoła unickiego¹⁰⁰.

W 1838 r. spaliła się drewniana cerkiew unicka w Głębokiem pw. Trójcy Świętej¹⁰¹. Jej odbudowę zajął się nowy właściciel południowej części Głębockiego – książę Wittgenstein. Był on pierwszym prawosławnym właścicielem posiadłości. Proboszczem prawosławnym został ks. Stefan Kosiecki (1838-1844), który jako pierwszy proboszcz głębockiej cerkwi unickiej przeszedł na prawosławie z grekokatolicyzmu, za co otrzymał tytuł *protojereja* oraz głębockiego *blagoczynnego* (w prawosławiu tak się określa dziekanów). Właśnie na niego spadła odpowiedzialność za przejście głębockich wiernych unickich na prawosławie po kasacie unii.

Otton Hedemann zaznacza, że o. Pankracy Kruszyński w powiecie dziśieńskim był popiecznikiem Siemaszki w likwidacji unii¹⁰². Można z tego wywnioskować, że niszczeniem unii w Głębokiem zajmował się ks. Stefan Kosiecki wraz z karmelitą o. Pankracym. Kronika cerkiewna, pisana pod koniec XIX w. na podstawie wspomnień Michała Pietucha, najstarszego wiekiem prawosławnego mieszkańca Głębockiego,

⁹⁷ J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Pruszków 1995, s. 30.

⁹⁸ LVIA, 525.8.930, puśl. 94, Regestr Dokumentów Klasztoru Głębockiego przez o. Bartłomieja sporządzony stycznia 23 roku 1843.

⁹⁹ Chodzi o cerkwie unickie w Świle z filią w Przedołach, w Kowalach, Wolborowiczach i Hnieździłowie również z filią.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 28.

¹⁰² Ibidem, s. 56.

a w czasach probostwa ks. Stefana udzielającego się przy cerkwi, jasno podaje, w jaki sposób o. Kruszyński zajmował się „nawracaniem” na prawosławie.

Otóż, jak się okazuje, o. Pankracy przy przechodzeniu unitów na wiarę prawosławną pomagał tylko ks. Stefanowi Kosieckiemu w rejestrowaniu chętnych do podjęcia takiego kroku. Natomiast tych, którzy pragnęli przyjąć katolicyzm, wykupywał u ks. Kosieckiego. Jak podaje Michał Pietuch, natenczas przewodniczący rady parafialnej ks. Stefan pobierał od każdej rodziny po 40-50 rubli za konwersję na katolicyzm¹⁰³. Tyle, a czasem nawet więcej, żądał ponadto od karmelitów, konkretnie od o. Pankracego, za wyrażenie na to swojej zgody. Ks. Kosiecki otrzymywał zaopatrzenie żywnościowe z klasztoru za pośrednictwem o. Kruszyńskiego – prokuratora klasztornego. Zagłębiając się we wspomniane relacje, łatwo skonkretyzować, na czym polegało „nawracanie” na prawosławie w wydaniu o. Pankracego. Wyglądało raczej zupełnie odmiennie niżby tego sobie mógł życzyć bp Siemaszko, na pewno niezadający sobie sprawy z prawdziwego charakteru działań wpływowego karmelity¹⁰⁴.

Wracając do ks. Stefana Kosieckiego, warto wspomnieć, że czasami wołał on otrzymywać zapłatę w postaci beczek z wódką, o czym nie omieszczał napisać Michał Pietuch. Zaznaczał przy tym, iż sam musiał jeździć po ten trunek dla owego kapłana do karmelińskiego folwarku Janki. Wspomniał również, że za usługi oddane karmelitom otrzymał od o. Pankracego parę dobrych koni¹⁰⁵.

W 1842 r., obserwując ciągle zagrożenie ze strony zakonników katolickich, carat przejął na Skarb Państwa majątki ziemskie ocalałych klasztorów, w tym ogromne dobra głębockich karmelitów. Zakonnikom karmelińskim pozostawiono zaledwie 203 dziesięciny ziemi oraz wyznaczono im roczną pensję w wysokości 40 rubli dla każdego. Dwa lata później – w 1844 r. – władze carskie skasowały klasztor Karmelitów Bosych w Wilnie przy Ostrej Bramie oraz zlikwidowały urząd prowincjała prowincji litewskiej (litewsko-ruskiej). W roku następnym zamknięto klasztory w Kownie i Grodnie.

W 1844 r. proboszczem pounickiej cerkwi został ks. Fedor Chrucki, lecz już w roku następnym mianowano proboszczem ks. Flora Rośnińskiego, który przebywał w Głębokiem aż do swej tragicznej śmierci w 1861 r. On również był apostatą, podatnym na przekupstwo w jeszcze większym stopniu niż jego poprzednik – ks. Kosiecki. Można domniemywać, iż za sprawą o. Pankracego ks. Rośniński nie stwarzał problemów dla klasztoru.

Po zabraniu majątków karmelitom w 1842 r. o. Kruszyński pełnił funkcję proboszcza rzymskokatolickiego kościoła parafialnego w Głębokiem. Zajmował się bez przeszkód działalnością duszpasterską. Rozpowszechniał książki i modlitewniki „na

¹⁰³ Watro podkreślić, że roczna renta dla każdego z zakonników pozbawionych majątków ziemskich wynosiła 40 rubli; kwota żądana przez ks. Kosieckiego była więc ogromna.

¹⁰⁴ Библиотека Православной Семинарии в Жировицах, Жировицы (dalej: БПСвЖ), Летопись Глубокской Церкви Рождества Пресвятой Богородицы, Отдел 3-й, Причт Церковный, История Причта.

¹⁰⁵ Ibidem.

modłę” łacińską zarówno wśród katolików, jak i wśród prawosławnych. Ponadto podejmował działania w znacznym zakresie wymierzone w rusyfikację.

O. Pankracy Kruszyński, pełen zasług dla klasztoru i miasta, zmarł w 1859 r. Pochowano go na cmentarzu na Kopciówce obok kaplicy pw. św. Eliasza¹⁰⁶. Jak zaznacza Hedemann, wielu mieszkańców nawet po prawie 80 latach upływających od śmierci tego zakonnika pamiętało o jego wybitnej roli w dziejach Głębokiego. Jak najlepsze wspomnienia o nim zachowali zarówno prawosławni, jak i katolicy oraz żydzi¹⁰⁷.

Prawosławny proboszcz – ks. Flor Rośniński, z powodu nadużywania alkoholu i złego prowadzenia się bardzo rzadko odprawiał nabożeństwa. Zresztą cerkiew za czasów jego probostwa uległa takiemu zaniedbaniu, że czasem nawet dach wymagał pilnej naprawy, a w zakrystii można było znaleźć tylko trzy stare ornaty oraz pusty skarbiec. Z tego względu okoliczni mieszkańcy uczęszczali na wszelkie nabożeństwa do karmelitów, co również przysparzało klasztorowi sporych datków. O. Pankracy natomiast umiejętnie sponsorował ks. Flora, zapobiegając różnym możliwym konfliktom.

Ks. Rośniński nie przejawiał żadnych skrupułów w związku ze swoim sposobem życia – jak zaznacza we wspomnieniach Michał Pietuch. Widocznie ów kapłan nie czuł się najlepiej ze swoją apostazją; być może z tego powodu nadużywał alkoholu. Według relacji Pietucha potrafił przepić ostatnie 40 rubli ze skarbcza cerkiewnego. Natomiast któregoś dnia pojechał do pobazylińskiego klasztoru, zamienionego na prawosławny, z zamiarem grania w karty. Gdy wracał stamtąd w stanie nietrzeźwym, wpadł do jeziora i utonął¹⁰⁸.

Po nagłej śmierci ks. Flora Rośnińskiego w 1861 r. jego następcą został ks. Jan Wisiałkowski. Wychowany jako prawosławny, z wielkim zapalem uczestniczył w wyzbywaniu się relikwów unii. Jak sam zaznaczał, prawosławni (przed 1839 r. wszyscy oni byli unitami) żegnali się jak katolicy, na nabożeństwa uczęszczali zarówno do kościoła katolickiego, jak i do cerkwi, w edukacji religijnej korzystali z książek „łacińskich” (chodzi o książki rozpowszechniane za darmo przez Kościół katolicki)¹⁰⁹.

Dnia 12 lutego 1862 r. nastąpiła kasata klasztoru Karmelitów w Głębokiem. W 1862 r. placówkę musieli opuścić: przeor – o. Bartłomiej Brydycki, o. Cyprian Sosnowski, o. Bogusław Szyszło oraz o. Euzebiusz Kisulewicz¹¹⁰. Pozostający w mieście mnisi karmelitańscy mieli otrzymywać każdy po 40 rubli rocznie aż do swojej śmierci.

¹⁰⁶ Jest to jedyny zachowany do dzisiaj grób karmelity bosego w Głębokiem.

¹⁰⁷ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 56.

¹⁰⁸ *Ibidem*. Wyżej przedstawiona obyczajowość kapłanów prawosławnych – chodzi w szczególności o księży-apostatów z unii – niejako sama sugeruje, dlaczego wierni nie kwapili się z przejściem na prawosławie.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ Archiwum Prowincjalne Karmelitów Bosych w Czernej, Czerna (dalej: APKBwCz), AP6, Kilka szczegółów fragmentarycznych o prowincji litewskiej Karmelitów Bosych przez o. Jana Kantego Osierdę; AP5, Głębokie, k. 28.

Ostatecznie klasztor Karmelitów Bosych w Głębokiem oficjalnie został przejęty przez administrację Urzędu Dóbr Państwowych Imperium Rosyjskiego dopiero na podstawie zarządzenia kancelarii ministra spraw wewnętrznych z 8 stycznia 1867 r. Jak widać, rząd carski potrzebował aż pięciu lat, aby poradzić sobie z przynależnością prawną klasztoru. Właśnie w 1867 r. w kościele pokarmelickim zaczęto sporadycznie odprawiać nabożeństwa prawosławne¹¹¹. Co prawda świątynia nie stanowiła jeszcze własności Cerkwi prawosławnej, lecz używanie jej służyło podkreśleniu, iż klasztor uległ kasacie i jego budynki nie należą już do Kościoła katolickiego.

Pięć lat później, 24 stycznia 1872 r., Urząd Dóbr Państwowych przekazał Cerkwi prawosławnej szereg gruntów i zabudowań należących uprzednio do klasztoru Karmelitów¹¹². Dnia 3 sierpnia 1874 r. został o tym poinformowany nowy generał-gubernator wileński Piotr Pawłowicz Albedyński¹¹³. Planowano przeznaczyć gmach frontowy klasztoru na szkołę ludową i aptekę, lecz z powodu dużych kosztów zrezygnowano z tego zamiaru. Rozpoczęto natomiast przebudowę kościoła na cerkiew. Taką decyzję zatwierdził generał-gubernator jeszcze 5 stycznia 1873 r.¹¹⁴

Proces dostosowywania kościoła do potrzeb cerkwi trwał niecałe pięć lat. W tym czasie usuwano ołtarze, organy, konfesjonały, zamalowano freski, wybudowano ikonostas *etc.* Koszt owych przeróbek wynosił 27 000 rubli¹¹⁵. Prace akomodacyjne ukończono na początku października 1877 r. Dnia 3 września 1878 r. kościół pokarmelicki został uroczystie poświęcony na cerkiew. Zmieniono również wezwanie świątyni: kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny stał się cerkwią Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Nowej konsekracji dokonał biskup kowieński Włodzimierz. Ks. Kotliński¹¹⁶, obecny na owej uroczystości, opisał owo wydarzenie, zaznaczając, że liczny w nim udział wzięło duchowieństwo prawosławne, policja oraz wierni prawosławni wraz z rzymskimi katolikami. Nad tymi ostatnimi „powiewał nastrój skupionego milczenia, spokoju i ciszy”. Cała uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu *Boże, Caria chrani*¹¹⁷.

Najprawdopodobniej wówczas także z kaplicy cmentarnej pw. św. Eliasza uczyniono cerkiew pw. św. Eliasza. Piękne freski znajdujące się w niej, a przedstawiające drogę krzyżową, nie zostały zamalowane farbą, jak to zrobiono w przypadku kościoła przyklasztornego.

Przejęcie tak wspaniałego i wpływowego ośrodka katolicyzmu, jakim był klasztor Karmelitów Bosych w Głębokiem, było wielkim ciosem dla miejscowej ludności,

¹¹¹ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 17.

¹¹² Podaję za: B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 470.

¹¹³ Por. Г. А. Милорадович, *Списки губернских предводителей дворянства Российской империи 1785-1895*, Чернигов 1895; B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 470.

¹¹⁴ B. J. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce...*, s. 471.

¹¹⁵ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 17.

¹¹⁶ Ks. Aleksander Kotliński – duchowny prawosławny; w latach 1857-1858 pracował jako wikary w cerkwi w Głębokiem, więc znał osobiście ojców karmelitów oraz pamiętał, jak wyglądał kościół przed przekształceniem go w cerkiew.

¹¹⁷ „Литовские Епархиальные Ведомости” 1878, s. 330-336.

która mimo prześladowań ze strony rządu carskiego potrafiła jednak zachować swoją tożsamość religijną. Na podstawie notatek ks. Mikołaja Nikolskiego, proboszcza cerkwi głębockiej w latach 1888-1897, można stwierdzić, że sytuacja religijna pod koniec XIX w. nie zmieniła się radykalnie, gdyż na 5019 wyznawców prawosławia przypadało: 4999 katolików, 20 mahometan, 40 staroobrzędowców bezpopowców oraz 182 rodziny mieszane – katolicko-prawosławne¹¹⁸.

Zresztą sam ks. Nikolski podkreślił ogromny wpływ wywierany przez katolicyzm na prawosławie. Przejawiało się to chociażby w fakcie wprowadzenia w cerkwi modlitw za zmarłych w dniu 1 listopada, aby odciągnąć od łańciskiego kościoła prawosławnych, przyzwyczajonych uczęszczać we Wszystkich Świętych do świątyni katolickiej. Ks. Nikolski zaznaczał jednak, że chłopci rzymskokatoliccy byli bardzo pozytywnie nastawieni do duchowieństwa prawosławnego, a w ważniejsze święta zarówno prawosławni, jak również katolicy chodzili na nabożeństwa i do kościoła, i do cerkwi. Z tej wspólnej pobożności ks. Nikolski wyciągnął wniosek, że jeśliby zabrakło na tym terenie świątyni katolickiej, wszyscy chłopcy zaczęliby uczęszczać do cerkwi. Proboszcz cerkwi podkreślił zarazem, że podobne zjawisko nie zachodziło wśród miejscowej szlachty, która w przejściu na prawosławie widziała wielką zdradę swoich ideałów oraz marzeń o odrodzeniu wolnej Polski¹¹⁹.

Wiosną 1891 r. ponownie otwarto kaplicę cmentarną na placu przed klasztorem, poddawszy ją uprzednio renowacji. Dotąd stała zamknięta i nieużywana od 1865 r. Wówczas umieszczono w niej kilka ikon z cerkwi głębockiej¹²⁰.

W roku następnym, 1892, zburzono dwa skrzydła klasztorne, rzekomo na potrzeby budowlane. W 1895 r. w jedynym ocalałym skrzydle, dzięki staraniom ks. Nikolskiego, utworzono jednoklasową żeńską szkołę parafialną. W tym samym roku rozpoczęto remont dachu na cerkwi pw. św. Eliasza na cmentarzu na Kopciówce, a w następnym – naprawę dachu na cerkwi (byłym kościele klasztorным Karmelitów). W latach 1897-1898 przeprowadzono remont wewnętrzny i zewnętrzny świątyni pokarmelickiej.

W czasie I wojny światowej, dzięki staraniom powstałego w 1905 r. Towarzystwa Dobroczynności w Głębokiem¹²¹, otwarto kursy dla nauczycieli ludowych. Mieli oni prowadzić naukę w języku polskim; przed 1918 r. otwarto 18 polskich szkół¹²². Być może owa aktywność patriotyczna miejscowych Polaków spowodowała tutejszych Białorusinów do współpracy z bolszewikami (taką tezę stawia Jan Żaryn¹²³).

Warto tu przytoczyć relację członków Towarzystwa Dobroczynności: Kazimierzy Rudominowej oraz Tadeusza Dołęgi-Mostowicza:

¹¹⁸ БПСвЖ, Летопись Глубокской Церкви..., Отдел 4-й, Прихожане, арк. 4.

¹¹⁹ Ibidem, арк. 8.

¹²⁰ Ibidem, Повременная Церковно-приходская летопись Глубокской Церкви Дисненского уезда, Виленской губернии, Глубокского благочиния.

¹²¹ M. Żaryn, J. Żaryn, *op. cit.*, s. 10.

¹²² Ibidem, s. 11.

¹²³ Ibidem.

Wielu z nich [tzn. miejscowych Białorusinów] przyjmowało udział w tych rządach, choć nie było tajemnicą, że walczyły one z Bogiem. Wielu uważało za rzecz dozwoloną i moralnie dobrą żywić nienawiść do warstw zamożniejszych i posuwać swoją zemstę do palenia osad i ich dewastacji, do zabrania własności prywatnej..., do deportacji, więzienia i rozstrzeliwania każdego, kto im się nie podobał. Razem z tym szła „emancypacja” moralna... Niezawodnie rok rządów bolszewickich w powiecie przyniósł więcej zniszczenia niż kilka poprzednich lat wojny, a stało się to nie bez czynnego udziału miejscowej ludności¹²⁴.

Na szczęście taka sytuacja nie trwała długo, gdyż już w sierpniu 1919 r. wojska polskie, po uprzednim zdobyciu Wilna, weszły do Głębokiego. Akcją odzyskiwania ziem polskich, położonych na wschód od Głębokiego, kierował osobiście generał 1 i 2 Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej oraz 8 Dywizji Piechoty i Grupy Operacyjnej – hrabia Józef Adam Feliks Bronisław Lasocki, którego sztab znajdował się w Głębokiem. Na mocy traktatu ryskiego z 18 marca 1921 r. Głębokie po 129 latach niewoli rosyjskiej wróciło do Polski¹²⁵.

W II RP Głębokie otrzymało status miasteczka i stało się centrum administracyjnym powiatu dziśnieńskiego oraz siedzibą gminy Głębokie. Od 19 lutego 1921 r. znalazło się w obrębie województwa nowogródzkiego, następnie od 13 kwietnia 1922 r. weszło w skład ziemi wileńskiej, wreszcie od 20 stycznia 1926 r. należało do województwa wileńskiego. Dnia 10 listopada 1933 r. w granice miasteczka włączono kolonię Gliniszczu i majątek Głębokie¹²⁶.

Poczynając od 1923 r., miejscowa ludność wszczęła starania o powrót karmelitów bosych do Głębokiego i odzyskanie przez nich swej prywatnej własności – klasztoru i kościoła. Warto jeszcze raz podkreślić, że inicjatywa powrotu zakonników na te tereny pochodziła właśnie od mieszkańców miasta, w dodatku od parafian. Widocznie pamiętano jeszcze czasy o. Pankracego; zresztą sam Hedemann podkreśla, że w 1934 r. wielu głębozczan otaczało aureolą świętości zasłużonego dla miasta o. Pankracego Kruszyńskiego¹²⁷. Kontakt z karmelitami bosymi, a mianowicie z prowincjałem w Krakowie, nawiązał Norbert Filonek, mieszkający przy ul. Sienkiewicza w Głębokiem. Wysłał on do Krakowa listy w imieniu parafian z prośbą o powrót zakonników do miasta. Jeden z fragmentów owych pism warto zacytować:

Życzymy, żeby karmelici osiedlili się w Głębokiem, jeżeli na razie Kościół i pozostanie na jakiś czas u prawosławnych, to my parafianie wspólnymi siłami wymusimy do przekazania Kościoła Zakonowi¹²⁸.

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ Dziennik Ustaw z 1921 r. nr 49, poz. 300. Por. *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach. Studia*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998; J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.

¹²⁶ Dziennik Ustaw z 1933 r. nr 89, poz. 691.

¹²⁷ O. Hedemann, *Głębokie...*, s. 54.

¹²⁸ APKBwCz, AKGŁ1, List N. Filonka z 10 I 1924.

Filonek bardzo dokładnie relacjonował wszystkie wydarzenia w Głębokiem, przysyłając te wiadomości do Krakowa. W swoich listach skrupulatnie opisał stan faktyczny klasztoru i terenów niegdyś należących do niego. Po otrzymaniu pierwszej odpowiedzi z Krakowa od prowincjała karmelitów bosych miejscowi wierni nabrali otuchy i śmiałości. Postanowiono nie zwlekać i wysłano specjalne pismo do władz wojewódzkich w Wilnie oraz do komisji kościelnej do spraw konkordatu z Watykanem. Jak relacjonuje Filonek, kiedy prawosławny proboszcz dowiedział się o tym, „codziennie zaczął jeździć do Wilna”, aby otrzymać od władz zapewnienie, iż cerkiew nie zostanie zwrócona karmelitom¹²⁹.

Władze zakonne zamierzały dołączyć ów klasztor w Głębokiem do listy majątków kościelnych, które miały być zwrócone Kościołowi, co stałoby się wymogiem do podpisania konkordatu przez Polskę. Jak wiadomo, posiadłości karmelitów były tak ogromne, że nawet władze powiatowe zaniepokoiły się ewentualnością powrotu prawie połowy powiatu w ręce zakonników. Z tego względu zaakceptowano stanowisko proboszcza prawosławnego, sprzeciwiającego się ponownemu zamieszkaniu karmelitów w Głębokiem. Idąc za radą jednego z członków kurii wileńskiej, mnisi zrezygnowali z majątków ziemskich, ograniczając się tylko do klasztoru z kościołem, ogrodu owocowego i przyległych terenów. Również i to zawężenie słuszych roszczeń nie pomogło. Norbert Filonek podkreśla, że stało się tak, ponieważ władze wojewódzkie i powiatowe nie były zbyt przychylnie nastawione do duchowieństwa. Nie udało się więc wpisać klasztoru Karmelitów Bosych w Głębokiem na listę konkordatową. Kuria wileńska doradziła starać się mimo to dalej o jego odzyskanie¹³⁰.

Natomiast inną wizję powrotu zakonników pielęgnowali parafianie. Norbert Filonek przedstawił ją następująco: karmelici mieliby wrócić do swego klasztoru w Głębokiem, ale odzyskiwanie go postępowałoby stopniowo, gdyż w czasach ówczesnych mieściły się w nim szkoła powszechna oraz Izba Skarbowa. Powolnym działaniem nie natrafiono by na większe problemy. Na początku mnisi mieliby wziąć w posiadanie kilka cel i urządzić tam klasztor, przerobiwszy jedną z nich na chór zakonny. Potem przy poparciu kurii biskupiej nastąpiłoby przejęcie całego budynku klasztornego, na razie bez kościoła. Natomiast karmelici otrzymaliby od proboszcza kaplicę cmentarną pw. św. Eliasza, która była przekazana katolikom po 1921 r. (wcześniej była tam cerkiew) i pozostawała zamknięta. Mnisi mogliby przerobić kaplicę na kościół przyklasztorny (nie naruszając całości parafii), a mieszkaliby w swoim klasztorze przy cerkwi. Takie działania spowodowałyby ustępstwa ze strony władz wojewódzkich, skutkiem czego karmelici odzyskaliby całość swych dawnych zabudowań z kościołem włącznie¹³¹.

W międzyczasie Filonek wystarał się u proboszcza, ks. Zienkiewicza, o zaproszenie karmelitów bosych do parafii celem głoszenia w niej misji ludowych¹³². Wsku-

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Ibidem, Materiały dotyczące rewindykacji klasztoru w Głębokiem.

¹³¹ Ibidem, List N. Filonka...

¹³² Ibidem.

tek tych zabiegów dnia 22 czerwca 1927 r. przyjechali z Krakowa do Głębokiego na tydzień: o. Antoni od Dzieciątka Jezus i o. Andrzej od Jezusa. Po przybyciu zajęli się głoszeniem kazań, jeździli po wsiach z naukami, spowiadali. Owa wizyta wielce podniosła na duchu miejscowych parafian. Proboszcz – ks. Antoni Zienkiewicz – był bardzo zadowolony z owoców misji i osobiście nalegał, aby karmelici powrócili do Głębokiego. Obiecywał, że skoro tylko to uczynią, odda im kaplicę cmentarną na Kopciówce¹³³.

Dnia 12 września 1927 r. sam arcybiskup Romuald Jałbrzykowski napisał list do prowincjała karmelitów, zaznaczając:

(...) mamy niezłomne życzenie i pragnienie, aby jak najprędzej powrócili karmelici bosci do Głębokiego¹³⁴.

Próbowano również w 1929 r. wystosować prośbę do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie oraz do wojewody wileńskiego¹³⁵. W 1930 r. do Głębokiego przybył Józef Piłsudski, który modlił się na mszy św. w kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej. Później odwiedził były klasztor Karmelitów Bosych i wziął udział w nabożeństwie prawosławnym w cerkwi (w świątyni pokarmelickiej). Do Głębokiego przyjechał również prezydent II RP Ignacy Mościcki.

Natomiast sowiecka agresja na Polskę, a następnie zaanektowanie Głębokiego i okupacja miasta przekreśliły wszelkie plany związane z odzyskaniem klasztoru Karmelitów Bosych przez prawowitych właścicieli. W latach 1939-1941 w podziemiach klasztornych zamordowano ok. 30 osób – miejscowych Polaków. Byli to mężczyźni, kobiety i dzieci. Ową zbrodnię ukryto, zasypując ciała zmarłych piaskiem¹³⁶.

Zamordowano w makabryczny sposób również kilka tysięcy Polaków, Białorusinów i osób innych narodowości w byłym klasztorze bazylikańskim w sąsiednim Berzeczcu, przekształconym na więzienie NKWD pod koniec czerwca 1941 r.¹³⁷

Po wkroczeniu Niemców, między listopadem 1941 a 23 sierpnia 1943 r. w Głębokiem utworzono getto. Zamknięto w nim ok. 6500 Żydów. 18 czerwca 1942 r. w lesie Borek rozstrzelano grupę 2000 osób narodowości żydowskiej, a latem 1943 r. – 4500¹³⁸. Przez cały ten okres w klasztorze karmelitańskim stacjonowało wojsko niemieckie, m.in. sztab ROA (Russkaja Oswoboditielnaja Armia – Rosyjska Armia Wyzwoleńcza). Natomiast w klasztorze pobazylikańskim urządzono więzienie i miej-

¹³³ Ibidem, Materiały...

¹³⁴ Ibidem.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Owe groby znaleziono latem 2009 r. Sam konsul RP – Krzysztof Świdorski – zaangażował się w tę sprawę. Niestety prokuratura białoruska uznała tę zbrodnię za wydarzenia wojenne z czasów I wojny światowej lub jeszcze wcześniejsze. Zob. A. Poczobut, *Nieznane groby NKWD*, „Gazeta Wyborcza” 2009, 22 VII.

¹³⁷ Z. Alejun, *Szlakiem martyrologii kresowych Polaków*, „Civitas Christiana” 2007, z. 4.

¹³⁸ Powyższe dane podają za Żydowskim Instytutem Historycznym im. Emanuela Ringelbluma (www.jewishinstitute.org.pl/pl/gminy/miasto/16.html, dostęp: 20 VI 2010).

sce kaźni Polaków, Włochów, Białorusinów, Rosjan, Żydów oraz przedstawicieli innych narodowości¹³⁹. W 1943 r. została zburzona kopuła dobudowana nad cerkwią. Zniszczono również kaplicę cmentarną przy klasztorze.

Dnia 3 lipca 1943 r. wojska sowieckie ponownie wkroczyły do Głębokiego. Po kolejnej zmianie okupanta znów nasilił się terror w stosunku do miejscowej ludności. Prześladowania dotknęły zwłaszcza Polaków, którzy jeszcze ostali się mimo deportacji na Syberię i do Kazachstanu w latach 1939-1941. Musiały zaprzestać swojej działalności ugrupowania Armii Krajowej oraz organizacja „Wachlarz”, która powstała w Głębokiem w 1941 r. w celu torpedowania akcji wojsk niemieckich¹⁴⁰.

Po konferencji jałtańskiej oraz wskutek umów PKWN-u z ZSRS Głębokie zostało wcielone do Białoruskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki. Wielu Polaków ratowało się ucieczką do PRL-u. Wyludniały się całe wsie.

Natomiast w klasztorze karmelickim władze komunistyczne zorganizowały zakład przetwórstwa mlecznego. Obok trumien mnichów i dobrodziejów klasztoru oraz zamordowanych w latach 1939-1941 przechowywano mleko, ser i inne produkty żywnościowe. Zniszczono piękne stawy klasztorne, stawiając na ich miejscu fabrykę konserw. Zlikwidowano ogromny ogród owocowy karmelitów, gdzie w latach 1941-1943 urządzono niemiecki cmentarz wojskowy. Po wojnie władze komunistyczne wybudowały na nim stadion.

Przez cały czas w byłym kościele karmelitańskim funkcjonowała cerkiew prawosławna. W okresie suwerenności państwa białoruskiego podniesiono ją do rangi katedry w diecezji połocko-głębockiej, której biskup rezydował w Połocku.

Najwięcej zniszczeń i dewastacji w całym kompleksie klasztornym Karmelitów Bosych w Głębokiem na przestrzeni dziejów przysporzyły lata panowania okupanta komunistycznego.

W 2008 r. w czasie prac renowacyjnych odkryto osiemnastowieczne freski na ścianach, przedstawiające herb karmelitów bosych, usytuowany na przemian z herbem Korsaków. Odsłonięte tarcze herbowe zamalowano z powrotem. Kwestia godnego pochówku szczątków zmarłych karmelitów bosych oraz dobrodziejów nadal pozostaje otwarta.

Zachowane jedyne skrzydło klasztoru po II wojnie światowej znalazło się w strasznym zaniedbaniu. Nie podjęto w nim żadnych prac renowacyjnych aż do dnia dzisiejszego. Obecny stan klasztoru jest fatalny. Również kaplica cmentarna, która w czasie *pieriestrojki* wróciła do Kościoła katolickiego, po dziś dzień nie

¹³⁹ Więźniów mordowano na terenie klasztoru pobazylińskiego i lasu Borek położonego na zachodnim brzegu Jeziora Wielkiego (inaczej zwanego Jeziorem Berezweckim). Obecnie w owym lesie znajduje się zagospodarowany cmentarz, gdzie stoi pomnik z polskimi napisami. Jeden z owych napisów brzmi: „Księża rozstrzelani 4 marca 1942: bł. Mieczysław Bohatkiewicz, bł. Władysław Maćkowiak, bł. Stanisław Pyrtek. Beatyfikowani 13 czerwca 1999 przez Papieża Jana Pawła II”. Las ten stanowi więc również miejsce spoczynku błogosławionych kapłanów. Natomiast historycy szacują, że na terenie Borka spoczywa około 30 000 osób zamordowanych także przez NKWD w latach 1939-1941 i po roku 1943.

¹⁴⁰ M. Żaryn, J. Żaryn, *op. cit.*, s. 12.

doczekała się remontu. W roku 2010 z funduszy państwowych zaczęto restaurować murowane ogrodzenie klasztoru¹⁴¹.

Jedyną nadzieją ratunku dla tak ogromnego i wspaniałego kompleksu klasztornego jest jak najszybszy powrót do niego prawowitych właścicieli – braci bosych Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.



ALEKSANDER IWASZCZONEK, The role of the Discalced Carmelite Monastery in Glebokie in the history of the town and it's region

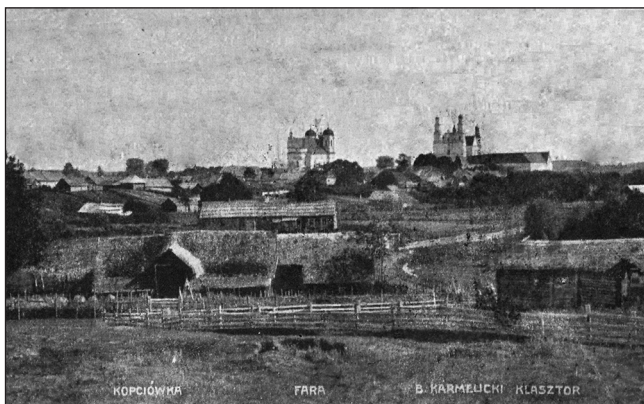
The article presents the important role played by the convent of the Discalced Carmelite not only in the history of the town Glebokie, but also in the north-eastern part of Wileńszczyzna (Vilnius region). Author focuses on a few main topics: the outstanding contribution and generosity of the founder of the monastery – Joseph Korsak; influence on region's life and on activities of the priors such as: Father Josaphat from Our Lady of Mount Caramel Tyszkiewicz, Father Nicholas of St. Ambrose Alberta Budny, Father Wojciech of St. Anna Pczycki, Fr Pankracy of St. Michael Kruszynski, Fr Bartholomew of Bl. Władysław Gielniów Brydycki. What is more, the visits of powerful politics as Polish King John II Casimir, Paul Sapieha, French Emperor Napoleon I are shown as the examples of convent's extraordinary role in the epoch. Last but not least, also the convent's great impact on the struggle for independence of the Polish State and it's leading role in the field of spreading education in whole area are one of the most important parts of the article. The work is based on a considerable amount of archival material from various archives: Polish, Lithuanian, Belarusian, Russian.

Аляксандр Івашчонак, Роля кляштара Кармелітаў Босых у Глыбокім у гісторыі горада і рэгіёну

Гэты артыкул распавядае пра важную ролю Глыбоцкага кляштара, якую ён адыграў у гісторыі не толькі горада Глыбокага, але таксама паўночна-ўсходняй часткі Віленшчыны. Артыкул падкрэслівае вялізарныя заслугі і шчодрасць фундатара кляштара – Юзафа Корсака, звяртае ўвагу на асобы прыёраў: а. Юзафата ад Маці Божай з Гары Кармэль Тышкевіча, а. Мікалая Амброса ад св. Альберта Буднага, а. Войцеха ад св. Ганны Пчыцкага, а. Панкрацыя ад св. Міхаіла Крушынскага, а. Барталамея ад бл. Уладыслава з Гельнёва Брыдыцкага. У артыкуле ўспамінаецца пра візіты такіх асобаў як кароль Ян II Казімір, гетман Павел Сапега, імператар Напалеон I, зазначаецца вялікі ўплыў дзейнасці кляштара падчас змаганняў аб незалежнасць Польшчы,

¹⁴¹ Niestety owe prace wykonywane są przez nieznających się na renowacji pracowników Zakładu Usług Komunalnych Miasta Głębokie, należy więc przypuszczać, że osiemnastowiecznemu murowanemu ogrodzeniu więcej wyrządzi się szkód niż przyniesie pożytku.

а таксама вядучую ролю гэтага кляштара ў справе распаўсюджвання асветы ў даным рэгіёне. Падчас пісання гэтага артыкула было выкарыстана шмат архіваўных матэрыялаў з архіваў: польскіх, літоўскіх, беларускіх, рускіх.



Il. 1. Panorama północnej części Głębokiego z widokiem na korpus klasztorny (1905)



Il. 2. Pocztówka sprzed I wojny światowej



Il. 3. Zdjęcie byłego kościoła Karmelitów z widokiem na dziedziniec klasztorny. Stan sprzed 1939 r.



Il. 4. Fasada byłego kościoła Karmelitów Bosych. Obecnie katedra prawosławna (fot. Juryj Kałbasicz)



Il. 4. Widok klasztoru od strony dawnej ulicy Krakowskiej, obecnie ul. Sowiecka (fot. Juryj Kałbasicz, 2005)